NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 15 kwietnia 1929 Nr. 102

NOWY DZIENNIK

Adres ... ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 (T... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. W... aty należy nadsyłać wprost do Administracji ...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rekopisów re...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor na...elny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Zadania gospodarcze nowego rządu

Kraków, 14 kwietnia

Zmiana naszego gabinetu, która jest już niemal faktem dokonanym, nie ma zapewne przyczyn wynikłych z rozważań polityczno-gospodarczych. Możnaby nawet powiedzieć, że gdyby te ostatnie momenty miały decydować, to do zmiany rządu by nie przyszło. Skoro jednak w świecie powojennym problemy gospodarcze zajęły wszędzie pierwszorzędne miejsce a szczególnie w Polsce problemy te winny być traktowane jako najważniejsze ze względu na duże jeszcze braki nasze w tej dziedzinie, chwila obecna jest może stosowna, by przypomnieć sobie, co przedewszystkiem rząd winien uczynić, by umożliwić usunięcie tych braków.

Niezaprzeczoną zasługą rządów pomajowych była trwała stabilizacja polskiej waluty. Dokonanie tego dzieła umożliwiła co prawda pożyczka amerykańska, jednak pożyczka ta stała się możliwą jedynie dzięki temu, że gospodarka skarbowa państwa została już przedtem uporządkowana. Uporządkowanie tej gospodarki skarbowej zapewniło również trwałość osiągniętej stabilizacji, czegoby sama pożyczka zdziałać nie mogła. Życie gospodarcze w kraju odczuło niewątpliwie stabilizację jako dobrodziejstwo, uzyskując dzięki niej tę atmosferę, w jakiej jedynie normalna praca gospodarcza może się odbywać. Dla osiągnięcia tego celu poniosło społeczeństwo bardzo poważne ofiary, poniosło je jednak chętnie, byle raz wreszcie pozbyć się koszmarów inflacji i dewaluacji. Ofiarność społeczeństwa ma jednak także swoje granice, których nie można przekraczać. Nie wolno zbyt często sięgać do kieszeni podatników i nie wolno czerpać z nich zbyt hojnie, gdyż wkońcu w kieszeniach tych zostanie jedynie płótno, a wtedy zawieść będzie musiała mądrość nawet najwybitniejszego ministra skarbu. Tak daleko zapewne w Polsce na szczęście nie jesteśmy, jednak zdaniem wielu ludzi, których opinji nie można zbyć milczeniem, nie jesteśmy od tego stanu zbyt odlegli. Niedawno np. ogłosił w „Przemyśle i Handlu" poprzedni prezydent Warszawy inż. Drzewiecki zestawienie, z którego wynika, że z dochodu rocznego, wynoszącego przeciętnie 500 zł., wydaje obywatel polski średnio na wyżywienie 350 zł., na świadczenia publiczne 109 zł., a na wszystko inne .....41 zł. Ścisłość tego zestawienia można kwestjonować, ale i najkorzystniejsze obliczenia nie wydadzą na tę ostatnią pozycję dużo większej kwoty. Okazuje się zatem, że po opędzeniu koniecznych wydatków na żywność i po zapłaceniu podatków obywatel polski rozporządza zaledwie 41 złotymi na wszelkie swe potrzeby osobiste i na wszelkie też potrzeby społeczne, których nie zaspokaja państwo. Z tych 41 złotych ma się wszakże budować domy mieszkalne i fabryki, inwestować maszyny, zakładać koleje itd. Tylko w tych 40 złotych bowiem mieścić się może nasza kapitalizacja, która ma starczyć na wszystkie wspomniane wyżej potrzeby społeczne.

Absurdalność tego stanu rzeczy jest oczywistą. Takiemi kwotami nie można ani odtworzyć zniszczonego kapitału, ani rozbudować naszego przemysłu, ani wreszcie zapewnić dachu nad głową tym setkom tysięcy ludzi w Polsce, którzy gnieżdżą się obecnie po dziesięciu w jednej izbie. Jeśli się chce przynajmniej zapoczątkować warunki, w których rozwiązanie tych problemów ma być możliwem, to trzeba zredukować i to poważnie tę część dochodu obywateli, którą im zabiera państwo. Niewątpliwie i państwo musi żyć i musi spełniać przeróżne funkcje, do których jest powołane. Trzeba tylko przeprowadzić należytą selekcję między temi funkcjami i nie obarczać państwa zadaniami, któ re nawet w normalnych warunkach i w zasobnych społeczeństwach przekraczają jego zdolności, a których podjęcie się tembardziej jest szkodliwe w społeczeństwie pozbawionem kapitału. Nie ulega wątpliwości, że po przeprowadzeniu takiej selekcji, wysokość wydatków państwowych poważnieby się zmniejszyła, a tem samem zwiększyłby się również zakres możliwości zaspokojenia innych potrzeb społecznych a także i osobistych, których wszakże również nie wolno całkiem ignorować.

Teoretycznie istnieje wprawdzie i druga możliwość zwiększenia tej sumy dochodu, którą społeczeństwo może swobodnie rozporządzać. Możliwością tą jest powiększenie ogólnego dochodu społecznego. Fiskaliści i etatyści, przyciśnięci do muru, wskazują właśnie na tę drogę i radzą przez „nacjonalizację całego życia gospodarczego i poszczególnych procesów gospodarczych" (taką uwagą zaopatrzyła redakcja „Przemysłu i Handlu" wspomniany artykuł Drzewieckiego) podnieść dochód społeczny. Jak to konkretnie zrobić, zwłaszcza przy braku kapitału i przy skąpych kredytach z zagranicy, tego jednak nie chcą nam zdradzić i nie czynią też z ostrożności żadnych przypuszczeń, co do terminu, w którym na tej drodze będziemy mogli osiągnąć jakieś poważniejsze rezultaty!...

Pozostaje zatem jedynie droga zredukowania nadmiernie rozdętych danin publicznych, państwowych, samorządowych i socjalnych. Droga prowadzacą do osiągnięcia tego celu jest: oszczędność w administracji państwowej (hasło niedawno jeszcze bardzo popularne, dziś całkiem zapomniane), zaniechanie etatyzmu i kosztownych eksperymentów gospodarczych oraz reforma podatkowa, któraby sprawiedliwie rozłożyła ciężar podatkowy i uczyniła go bardziej znośnym. Pozatem jeśli się pragnie, by kapitały prywatne wyszły z swego ukrycia i zaczęły się gromadzić w odpowiednich zbiornikach, umożliwiających dopiero społecznie korzystne ich fruktyfikowanie, to trzeba również stworzyć atmosferę pewności prawnej i politycznej, którą słusznie p. Dr. Wurzel w ogłoszonych u nas artykułach uznał za najważniejszy warunek rozwinięcia się prywatnego ruchu budowlanego, która jednak nie tylko w tej jednej dziedzinie, ale i we wszystkich innych jest momentem najdonioślejszym dla pobudzenia kapitalizacji.

Postulaty te jakkolwiek na pozór proste, nie łatwo dadzą się u nas urzeczywistnić, gdyż siły przeciwdziałające ich realizacji są nader potężne. Niemniej jednak jest to jedyna droga, prowadząca rzeczywiście do rozkwitu gospodarczego Polski.

Dr. B. S.

Dymisja rządu prof. Bartla

Warszawa. 13. 4. PAT. Pan Prezydent Rzplitej, przychylając się do prośby Pana Prezesa Rady Ministrów prof. dra Kazimierza Bartla, udzielił mu dymisji wraz z całym gabinetem.

Jednocześnie Pan Prezydent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. Drowi Świtalskiemu.

Pułk. Matuszewski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa.. 13 4 (Sin). Dziś przybył do Warszawy, wezwany telegraficznie, poseł polski w Budapeszcie pułk. Matuszewski. P. Matuszewskiemu ma być powierzona teka ministra skarbu i urząd wicepremjera w gabinecie Switalskiego. Popołudniu pułk. Matuszewski odbył z min. Switalskim dwugodzinną konferencję.

Konferencje min. Switalskiego

Warszawa. 13. 4. Sin. Dr. Switalski, minister oświaty w obecnym rządzie któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu odbywa szereg konferencyj z osobami, któreby pragnął pozyskać dla swego gabinetu. Wśród nich znajdują się przeważnie ministrowie obecnego rządu Bartla, a z innych: pułk. Matuszewski, pułk. Boerner, który ma być ministrem poczt i telegrafów i pułk. Kołłątaj-Srzednicki, który ma być ministrem pracy i opieki społecznej.

Prawdopodobny skład gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 4 (Sin) Godzina 19. Do tej pory gabinet min. Świtalskiego nie jest jeszcze sformowany. Utrzymują się pogłoski, że gabinet Switalskiego ma wyglądać następująco:

Prezydjum rady ministrów i oświata — Dr. *Świtalski*,
wicepremjer i skarb — płk. *Matuszewski*,
sprawy wojskowe — *marszałek Piłsudski*
sprawy wewnętrzne — gen. *Składkowski*,
sprawiedliwość — *Car*
sprawy zagraniczne — *Zaleski*,
przemysł i handel — *Kwiatkowski*,
poczta i telegraf — płk. *Boerner*,
rolnictwo — *Kleszczyński*,
reformy rolne — *Rudowski*,
praca i opieka społ, — *Kołłątaj-Srzednicki* lub *Prystor*,
roboty publiczne — *Moraczewski*.

* * *

Warszawa. 13. 4. Godz. 22.30. W godzinach wieczornych odbyła się w generalnym inspektoracie armji narada, w której wzięli udział Prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski i minister Switalski. Po tej naradzie p. Switalski konferował ponownie z płk. Matuszewskim.

Wieczorem został minister Switalski przyjęty w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego, poczem o godzinie 10 wieczór udał się na Zamek, gdzie złożył sprawozdanie Prezydentowi Rzplitej.

W kołach sejmowych rozeszły się wiadomości, że misja Dra Switalskiego napotkała na pewne trudności w związku z obsadzeniem teki finansów. Nie jest wykluczone, że definitywne utworzenie rządu ulegnie pewnej zwłoce.

Prof. Bartel otrzymał urlop poselski

Warszawa. 13. 4. (Sin) Premjer Bartel wystosował pismo do marsz. Daszyńskiego, w którem komunikuje mu o ustąpieniu ze stanowiska premjera i jednocześnie jako poseł do Sejmu prosi o udzielenie mu urlopu na wyjazd zagranicę. Urlop ten ma trwać do 1 sierpnia. Marszałek Sejmu Daszyński przyjął to pismo do wiadomości. P. Bartlowi została wydana niepodjęta dotychczas przez niego legitymacja poselska.

Pożegnanie premjera Bartla

Warszawa. 13. 4. PAT. Dziś o godz. 1 w południe w wielkiej sali Prezydjum Rady Ministrów odbyło się pożegnanie ustępującego Prezesa Rady Ministrów, prof. Dra Kazimierza Bartla przez urzędników P. R. M. i urzędników bezpośrednio P. R. M. podległych. W imieniu zgromadzonych urzędników przemówił do p. premjera szef biura prawnego p. Piętak, przedstawiając doniosłe zasługi p. premjera w ciągu jego 3-letniej, niestrudzonej pracy nad podniesieniem i udoskonaleniem najważniejszej dziedziny życia państwowego. W odpowiedzi na to, p. premjer prof. Dr. Bartel podziękował zebranym urzędnikom za współpracę i wyraził przekonanie, że mogą oni stanowić pod każdym względem wzór obowiązkowości i zupełnie bezinteresownego oddania się sprawom państwowym.

Nie będzie rady regencyjnej w Anglji

Wiedeń. 13. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że plan ustanowienia rady regencyjnej został obecnie zaniechany ze względu na stale polepszający się stan zdrowia króla Jerzego, który będzie mógł w połowie maja powrócić do Londynu. celem rozwiązania parlamentu.

Plany małżeńskie króla Borysa

Sofja. 13. 4 (AW) Plany małżeńskie króla Borysa z włoską ks. Giovaną nie rozbiły się wyłącznie o trudności natury wyznaniowej, lecz także o względy polityczne. Król Borys za cenę małżeństwa z ks. Giovaną nie chciał się zgodzić na zawarcie paktu proponowanego przez Mussoliniego. Obecnie największe szanse posiadają projekty małżeńskie króla Borysa z meklemburską ks. Jutą.

Włoski hydroplan spłonął doszczętnie w Neapolu

Rzym, 13 4 (AW) Z Neapolu donoszą, że wczoraj w nocy wybuchł nagle groźny pożar na wielkim hydroplanie włoskim „Iride", który odbywał właśnie próbny lot z Genewy do Egiptu i zatrzymał się w porcie neopolitańskim. Pożar ten wybuchł wskutek eksplozji rezerwoaru z benzyną. Sytuacja była nader groźną przez pewien czas, gdyż obawiano się, że pożar ogarnie kilka statków i hydroplan angielski, znajdujący się w porcie. W końcu udało się pożar zlokalizować. Hydroplan włoski spalił się doszczętnie.

Sprawą zawodów Włochy-Austrja zainteresował się Mussolini

Wiedeń. 13 4. PAT. Wiedeński „Sporttagblatt" donosi z Florencji, że prezydent włoskiego związku piłkarskiego, Arpinati oraz jego zastępca, Zanetti, zostali przyjęci przez Mussoliniego i zdali mu sprawę z wypadków podczas zawodów wiedeńskich. Arpinati wręczył Mussoliniemu pismo usprawiedliwiające austrjackiego związku piłkarskiego. Na najbliższem posiedzeniu związku piłkarskiego zajmie Arpinati stanowisko względem zachowania się austrjackiego związku piłkarskiego.

* * *

Sztokholm. 13. 4. PAT. Szwedzki związek piłkarski wypracował już dokładny program mistrzowskich zawodów światowych, który to program przedłożony zostanie kongresowi F.I.F.A. mającemu się zebrać w Barcelonie w terminie od 18—20 maja

Fabryki włókiennicze w Łodzi redukują pracę do dwóch dni w tygodniu?

Warszawa. 13. 4. (AW) „Kurjer Czerwony" donosi z Łodzi że w bieżącym tygodniu cały szereg mniejszych i większych przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi wymówił miejsce swym robotnikom na dwa tygodnie. Powodem tego wymówienia jest zamierzona redukcja pracy do dwu dni w tygodniu. Na razie nie zdołano dokładnie stwierdzić, z jakiego powodu nastąpiło wymówienie.

Łagodny wyrok w procesie Trofimowa

10 lat więzienia — kara zmniejszona do połowy.

Psków. 13. 4. ŻAT. **Po 7-godzinnej naradzie trybunał ogłosił późną nocą wyrok w sprawie Trofimowa i towarzyszy. Trofimow skazany został na 10 lat więzienia i ścisłą izolację z wysiedleniem z Pskowa na trzy lata po odbyciu kary. Ze względu na niepełnoletniość skazanemu zostala zmniejszona kara do 5 lat.** Finienkolski i Kunicin skazani zostali po dwa lata więzienia każdy, przyczem również zmniejszono im karę o połowę. Oskarżonemu Gurinowi skazanemu na 1 rok zmniejszono karę na 8 miesięcy z zawieszeniem wykonania wyroku. Pozostali dwaj oskarżeni Borisow i Kruze zostali zwolnieni od kary.

* * *

Psków. 13. 4. ŻAT. Łagodny wyrok sądu w sprawie Trofimowa wywołał powszechne zadowolenie wśród elementów antysemickich. Reszta społeczeństwa przyjęła wyrok z wielkiem niezadowoleniem. Spodziewano się bowiem, że wobec sprawdzenia winy Trofimowa **zastosowany będzie surowszy wymiar kary.**

Walka z antysemityzmem

Moska, 13 4 ŻAT. W centralnym domu czerwonej armji odbyła się wielka demonstracja przeciwko antysemityzmowi. — Przemówienia wygłosili wiceprezydent związku rad Smidowicz oraz członek Wciku, Larin. Uchwalono odpowiednie rezolucje w sprawie zwalczania antysemityzmu w szeregach czerwonej armji, uchwalono również wysłać delegację do kolonij żydowskich celem zapoznania się z żydowskiemi osiedlami rolniczemi.

Robotnicy nie chcą wypiekać mac

Moskwa, 13 4 ŻAT. Robotnicy piekarń w Melipolu zrzekli się wypieku macy i kołaczy na paschę prawosławną, uchwalając równocześnie rezolucję wzywającą wszystkich robotników okręgowych do niepracowania w instytucjach wyznaniowych. Podobna rezolucję uchwalono również w wielu innych miastach.

W Gruzji wybuchło powstanie antysowieckie

Genewa. 13. 4. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z Batum przez gruzińską agencję prasową **w Gruzji wybuchła rewolucja antysowiecka, która została wywołana ciągłemi aresztowaniami** w związku z zakazem noszenia zasłon na twarzach przez kobiety muzułmańskie. **Powstańcy zgromadzili się w pobliżu granicy tureckiej i przygotowują się do decydującej walki przeciwko armji rosyjskiej,** również silnej i liczebnej. która skoncentrowano na granicy so wieckiej, usiłując wszcząć z powstańcami rokowania.

Jak wychowują polski parlament

Kilka słów życzliwych uwag o artykule p. prof. dra Bartla

List otwarty marszałka Sejmu p. Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. (Sin) Korespondent Wasz uzyskał od p. Marszałka Sejmu do opublikowania następujący list otwarty do ustępującego premjera Bartla: — Tytuł listu marsz. Daszyńskiego brzmi: „Jak wychowują polski parlament? — kilka słów życzliwych uwag o artykule p. prof. Bartla".

Oto co pisze marszałek Daszyński.

Panie Premjerze! Ponieważ żegnając się z wysokim urzędem nie obt... ani nie obżdz.łeś polskiego Sejmu, ponieważ nie chcesz „wyć z wilkami" i pławić serca w rozkosznych obrazach zamachów i znęcania się nad przedstawicielami 30-miljonowego narodu, wybranymi w powszechnem głosowaniu, pozwól, że temat zapowiedzianej przez Cię książki o wspomnieniach z trzech lat ostatnich wzbogacę następującemi rozważaniami:

* * *

Stało się zwyczajem w Polsce, że po zamknięciu urzędowem każdej sesji Sejmu rozpętuje się nad głowa Sejmu i wszystkich posłów jakaś **orgiastyczna burza obelg, wyzwisk gróźb, porównań najdzikszych w swojem okrucieństwie — „zemsta rozkoszuje się na zimno", angażuje się** „zemstą rozkoszuje się na zimno", angażuje się wszystkie pisma, aby znieważały, znieważały posłów sejmowych, jako zdrajców, łotrów, nierządnice, hebesów, idjotów gorszych od kryminalistów, itd., itd.

Żaden dozorca więzienia, gdzie siedzą osądzeni zbrodniarze i wyrzutki społeczeństwa, nie potrafiłby takiemi obelgami traktować nieszczęsnych więźniów, jak to traktuje się ku moralnemu przerażeniu Polaków i obcych co roku posłów polskiego Sejmu.

Ponieważ to robią ludzie wielkich zasług, ludzie otoczeni legendą najcudniejszą, jaką około jednostek może osnuć wdzięczność i najgłębszy podziw masy, przeto zapytamy się, co to zjawisko okropne ma znaczyć.

Zdaje mi się, że jest to teorja — straszliwa w swoim rodzaju — wychowywania parlamentu i narodu polskiego, aby rzuciwszy wszelką pospolitość szedł posłusznie ku najszczytniejszym wyżynom moralnym, aby uchronił się w niepewnej, ciemnej, zawsze groźnej przyszłości od zguby i od utraty niepodległości.

Owe przerażające „wstrząsy" mają skruszyć i wzruszyć do głębi duszę polską i skierować ją na drogę cnoty. Tak przynajmniej pojmują te okropności niektórzy Polacy, którzy cieszą się nawet, że drugich obywateli smagają na publicznym placu i powiadają, że to dla ich dobra.

Ma to być podstawą wychowania parlamentu polskiego: obelga, za którą ma przyjść i kopanie, bicie, bat swiszczący na ulicach itd., itd. Objawy te mają być najwyższym szczytem patrjotycznej pełnej troski miłości do narodu, który się zawsze dla jego dobra publicznie nazywa „narodem idjotów", obcych agentur" itp. epitetami.

Historja i psychologja znają taką „miłość". Ja osobiście nie wiele miałbym w tej sprawie do powiedzenia wobec pracy uczonych profesorów, pańskich kolegów, nie na politechnice jednak, **lecz na innych wydziałach nauk.**

Nie mam też zamiaru polemizować z objawami takiej „miłości" Ale pytam pana, panie premierze, czy uznaje pan tę metodę wychowawczą i czy wychowywałeś już nie swojego syna, ale np. swojego psa podobnemi sposobami.

Jako polityk aktualny może zechce pan odrzucić rozważanie tak ogólnej natury, przejdę więc do aktualności politycznych.

* * *

Kiedy Sejm znalazł się przed głosowaniem nad budżetem na rok 1929-30 zjawił się w kuluarach **wysoki urzędnik polityczny**, dyrektor departamentu i zaklinał posłów, przyjaciół swoich **z dwóch stronnictw, aby nie osłabli w opozycji i głosowali przeciw budżetowi.** Nazwisko tego urzędnika jest znane panu, jako zwierzchnikowi i **szefowi.**

Liczni posłowie rządowi głośno zachęcali swoich nierządowych kolegów, **aby dla uratowania honoru głosowali przeciw budżetowi i za jakiemkolwiek votum nieufności dla rządu.**

W ostatniej chwili klub rządowy rozważał **konieczność głosowania przeciw budżetowi i dopiero Pańska interwencja temu przeszkodziła.**

A cóżby to było, gdyby parlament był odmówił budżetu państwu? Nie chciałbym wtedy czytać artykułów prasy rządowej, pełnej faryzeuszowskiego oburzenia na Sejm, na posłów, na ich zbrodniczą, antypaństwową politykę.

Pchano jednak ten Sejm, aby za wszelką cenę odmówił państwu budżetu.

Co miało być po tem — nie wiem.

Czy w ten sposób wychowywano Sejm w służbie dla państwa? W jakim to celu judzono posłów, aby odmówili państwu budżetu?

Może Pan wie o tem bardzo dobrze, ale czy czynniki rządowe robiły dobrą i zbawienną dla Państwa politykę?

O tych wszystkich machinacjach nie mógł Pan w artykule swoim napisać ani słowa. Może w pamiętnikach będzie pan miał ochotę i swobodę o tem pisać.

* * *

Przejdę do rzeczy drugiej. Potępia Pan bardzo uchwałę Sejmu oddającą sprawę p. min. Czechowicza Trybunałowi Stanu. Porównuje się tę uchwałę niemal z uchwałą parlamentu angielskiego, mocą której ścięto króla Karola Stuarta, lub konwentu francuskiego, który kazał zgilotynować Ludwika Bourbona.

Otóż nie wchodząc w to, czy uchwała Sejmu co do p. Czechowicza była uzasadniona, czy nie, ośmielę się zarzucić Panu, Panie Premjerze, **pewną nieszczerość w traktowaniu przedmiotu.** Niktby pana Czechowicza o nic nie oskarżał, gdyby Pański rząd wniósł był do Sejmu ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927-28. **Pan tę ustawę mógł był przedłożyć Sejmowi i sto razy i ustawy tej Pan nie przedłożył.**

Dlaczego?

Pan wie dlaczego, i wszyscy wiedzą dlaczego. Nie było to dla nikogo tajemnicą. **Mogłeś Pan unicestwić w samym zarodku myśl o oskarżeniu, ale nie miałeś Pan sił tego uczynić.** Ale o tem nie piszesz Pan, ani słówka.

* * *

Natomiast pisze Pan życzliwe uwagi na temat możliwości rozwoju parlamentaryzmu polskiego i nie chce Pan brać udziału w „trochę odmiennych metodach" rządzenia (zdejmuję kapelusz przed tą grzeczną formą wyrazu). Mówi Pan o dzisiejszych „poczwarkowych" czy „zwyrodniałych" formach parlamentaryzmu polskiego. **Ależ** pan sam pada ofiarą nie tych poczwarkowych, czy „zwyrodniałych" form, **lecz właśnie antyparlamentarnej grupy rządowej, która chciała pana usunąć już od roku, już wtedy, kiedy Pan miał zostać marszałkiem Sejmu aż do czasów ostatnich, kiedy pana chciano usunąć z rządu i „odszkodować" posadą lukratywną potentata bankowego!...**

O tem Pan znowu nie pisze ani słowa, choć polityka wrogów Sejmu, a nie żadne nałogi Sejmu **były pańskiem martyrium od roku blisko, od chwili kiedy Pan został szefem rządu.**

Nie oszczędzono Panu i takich przykrości, od których się uczciwemu człowiekowi robi ciężko na sercu.

Nie chcę tych ran odświeżać, ale co Sejm miał z tem wspólnego, czy jego „poczwarkowość" czy „zwyrodnienie"?

* * *

Nigdy nie myślę twierdzić, że Sejm nasz jest ideałem parlamentu. Ma on — jak wszystkie parlamenty — wiele złych, ale i dobrych stron. Jest przedstawicielstwem narodu, który wzrósł w niewoli i w analfabetyźmie i nędzy.

Tak, jak ten naród, ma i jego przedstawicielstwo obok wad — dużo cierpliwości, dużo oddania się życzliwemu i zrównoważonemu kierownictwu, co jest właściwością dodatnią.

Jeżeli naród polski mógł niejednokrotnie dawać przez dwa pokolenia sprawiedliwych sędziów przysięgłych i wykonywać najwyższą władzę sędziowską, to nie musi się składać z „hebesów" i „zbrodniarzy".

Naród ten ma dużo idealizmu, choć dotychczasowy brak organizacji pozostawił ślady w formie wybujałego indywidualizmu i szlachetczyzny, głęboko w duszach posiał butę i pychę, nazbyt łatwo zmieniające się w zewnętrzną uległość.

W porównaniu jednak naprzykład z Czechami, polski naród zawsze łatwiejszy był do rządzenia.

Trzeba nim jednak rządzić sprawiedliwie.

Kopanie, bicie, lżenie codzienne, poniżanie i upokarzanie, nie mogą być w Polsce, ani nigdzie w Europie metodami rządzenia.

* * *

Czy zechce Pan Panie Profesorze podczas pisania wspomnień swój światły umysł zająć rozważaniem i tych materjałów?

Podp. *Ignacy Daszyński*.

„Przedwiośnie" w Gongu

Smutne mamy teraz przedwiośnie. Wciąż deszcze, a i w polityce deszczowo i chmurnie. Nie dziwota więc, że i nowy program „Gongu" nie bardzo jest wesołym. Prócz satyry na teatralną aferę — paradny był p. Cybulski jako Witos, ubiegający się o krakowski teatr, reszta programu nastrojoną była na poważną nutę. Zaliczyć tu należy debiut młodego poety p. Rusinka w pomysłowo oddanym poemacie „Maszyna", „Czarną orchideję", odśpiewaną i odtańczoną przez p. Runowiecką i samo melancholijne „Przedwiośnie" stanowiące finał programu. Pogodę zachowały jak zwykle owacyjnie przyjmowane tańce p. Sobolówny i p. Wojnara oraz skecz o „metafonie". *Moassi.*

Nowy olbrzymi pałac filmowy

Oczywiście w Ameryce, nie zaś w Europie, a zwłaszcza u nas, gdzie kapitał jest tak wysoko opodatkowany i drogi, mogła powstać tak olbrzymia świątynia nowoczesnego bożka kinematografu.

Nowe to kino otwarto świeżo w mieście St. Louis, a ponieważ budowa jego kosztowała 6 miljonów dolarów, zawiera zaś 6.000 miejsc dla widzów, w budowie więc każdego miejsca tkwi kapitał tysiąca dolarów.

Do budowy pałacu tego, obejmującego przestrzeń 87.000 stóp kwadr., — użyto 6.000 beczek cementu, 5.000 worków żwiru 400 ton stali.

Wspaniałe urządzone centralne ogrzewanie i chłodnie zapewniają widzom zawsze temperaturę przyjemną. Maszyny, wyrabiające lód do tego kina, mogą dostarczyć 500 ton lodu dziennie, t. j. tyle, ile używa codziennie całe miasto St. Louis, liczące około 800 tysięcy mieszkańców.

Dla artystów i sztukmistrzów, — przedstawienia bowiem są przeplatane tańcami, śpiewami, występami akrobatów, klownów i t. d., — znajduje się tam 36 garderób, pokojów odpoczynkowych, łazienek itd.

Do instalacji elektrycznych użyto 500 kilom. drutu; 15.000 stóp kwadr. dywanów i chodników okrywa podłogi; a 525 wielkich posągów bóstw hinduskich zdobi sale, utrzymane w stylu świątyń hinduskich!

Wreszcie dziesięć poczekalni i toalet przeznaczonych jest dla kobiet, a dziewięć dla mężczyzn, oczekujących na przedstawienia.

Otwarcie tego ogromnego przybytku sztuki kinematograficznej było prawdziwą sensacją dla mieszkańców St. Louis i stanowi jaskrawy dowód bogactwa i przedsiębiorczości z tamtej strony oceanu.

ZNOWU BROŃ DO WĘGIER. „Prager Presse" donosi z Wiednia iż policja tamtejsza wykryła potajemne konsorcjum kupieckie, które zakupywało wielkie ilości broni dla Węgier i przemycało je następnie do tego kraju.

Istota przesilenia rządowego w Austrji

Dwa tygodnie już minęły od podania się kanclerza dra Seipla w Austrji do dymisji. Wciąż odbywają się konferencje między partjami, które jednak do żadnych nie doprowadziły pozytywnych rezultatów. Istota przesilenia tkwi głównie w kwestji mieszkaniowej. Jak wiadomo dr. Seipel wniósł był do austrjackiego parlamentu nowy projekt przewidujący stopniowe zniesienie ochrony lokatorów w Austrji. Przeciwko temu projektowi rozpoczęli austrjaccy socjaliści bardzo energiczną ofenzywę. Dnia 19 grudnia 1928 roku porozumiały się między sobą cztery najważniejsze partje austrjackiego parlamentu i ustaliły następującą platformę dla uregulowania tej sprawy. Przerywa się generalną dyskusję w komisji mieszkaniowej. Komisja mieszkaniowa wybiera ze swego łona subkomisję, której przekazuje się wszelkie rządowe projekty oraz cały materjał w tej sprawie. Ta subkomisja ma do końca lutego 1929 roku doprowadzić do skutku kompromis w sprawie mieszkaniowej. Gdyby taki kompromis okazał się niemożliwy, ma się zebrać konwent senjorów, by ustalić dalszy porządek dyskusji w tej sprawie. Wszystkie partje się zgodziły, że komisję mieszkaniową można zwołać tylko wtenczas, jeśli w konwencie senjorów nastąpi zgoda co do dalszej dyskusji w tej sprawie. Socjaliści oświadczyli jednakowoż, że nie podniosą żadnej opozycji przeciwko zwołaniu komisji mieszkaniowej, jeśli będą mieli pewność, że ostatnie słowo w tej sprawie będą miały masy, które swą opinję wypowiedzą w drodze plebiscytu.

W podkomisji sprawa utknęła na martwym punkcie. Rząd dra Seipla, widząc niemożność parlamentarnego załatwienia tej sprawy, podał się do dymisji. Socjaliści domagają się stanowczo, by ostateczną decyzję w tej sprawie przekazano plebiscytowi, na co znowu chrześcijańsko-społeczni nie mogą się zgodzić. Przy ostatnich wyborach partja chrześcijańsko-społeczna obiecała wyborcom utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów, atoli z drugiej strony zaciągnęła też zobowiązania wobec właścicieli realności. Gdyby, co jest rzeczą prawdopodobną, nie udało się doprowadzić do kompromisu w tej sprawie, zostanie powołany nowy rząd, który rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Szósta konferencja rozbrojeniowej komisji przygotowawczej

W poniedziałek dnia 15 bm. zaczyna się w Genewie szósta sesja przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Przed dwoma laty opracowała ta komisja projekt kompromisu w sprawie ograniczenia zbrojeń, który miał być przedłożony w drugiem czytaniu tejże komisji. Niestety ta komisja nie została zwołaną, ponieważ wyłoniły się bardzo poważne różnice zdań w zasadniczych kwestjach. Przypominamy, że tak Niemcy jak i Rosja domagały się kategorycznie ustalenia jaknajszybszego terminu tej konferencji, ale uchwalono tylko rezolucję upoważniającą prezydenta przygotowawczej komisji do zwołania jej, o ile to będzie możliwem, jeszcze z początkiem 1929 roku. Po długiej wymianie zdań zwołał delegat Holandji Loudon jako przewodniczący komisji konferencję na dzień 15 bm.

Przedstawiciel Niemiec hr. Bernsdorff przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów memorjał o stanowisku Niemiec w kwestji rozbrojenia. Memorjał składa się z dłuższego zasadniczego wstępu i z trzech rozdziałów. We wstępie zaznacza hr. Bernsdorff konieczność objęcia porządkiem dziennym konferencji wszelkich faktorów rozbrojenia. W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Personalny faktor", uzasadnia hr. Bernsdorff jeszcze raz stanowisko Niemiec w sprawie włączenia wyszkolonych rezerw do stanu armii, podlegającego rozbrojeniu. W drugim rozdziale zatytułowanym „Materjalny faktor", domaga się wnioskodawca również uwzględnienia materjalnego uposażenia armji, w nowoczesne środki bojowe, przyczem proponuje zakaz posługiwania się trującemi gazami. W trzecim rozdziale omawia się uregulowanie sporów i środki kontroli nad przeprowadzeniem rozbrojenia.

Horoskopy tej szóstej konferencji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej są nader smutne. Dotychczas bowiem nie uzgodniono rozbieżnych stanowisk w sprawie wyszkolonej rezerwy. Większość państw z Francją na czele utrzymuje nadal, że rezerwy nie podlegają rozbrojeniu, podczas gdy Niemcy i Rosja bronią nadal tezy, że jeśli się wyłączy rezerwy, sama idea rozbrojeniowa stanie się tylko pustą iluzją. Przypominamy jeszcze, że sowiety na poprzedniej konferencji przedłożyły dokładnie i szczegółowo opracowany projekt rozbrojenia, a nie ulega wątpliwości, że Litwinow, który już obecnie bawi w Genewie, będzie korzystał z każdej sposobności, by „zdemaskować obłudę burżuazji". Będzie miał przytem bardzo ułatwione zadanie, albowiem ogólnie panuje sceptycyzm co do pozytywnych rezultatów konferencji.

Z TEATRU I ESTRADY

— **OSTATNIE POŻEGNALNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA.** Dziś, w niedzielę 8'30 wiecz. po raz drugi „Samson" — który na wczorajszej premjerze doznał gorącego przyjęcia ze strony tłumnie zebranej publiczności, która serdecznymi oklaskami darzyła świetnych wykonawców z Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele. **Dziś o 3'30 pop. „Bezdomni" J. Gordina, po cenach zniżonych.** — z pp. Idą Kamińską, Zygmuntem Turkowem, M. Rozen, Ch. Nysenewajgiem, M. Melnanem, I. Grudbergiem, G. Klein, Rachelą Turkow i in. Bilety od 10-tej rano przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych, po raz 53 „Krakowiacy i górale", wieczorem powtórzenie komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie BB", która na wczorajszej premjerze spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem przez zapełnioną do ostatniego miejsca widownię. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Niccodemi'ego „Cień" z p. Jaroszewską w głównej roli.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** A jednak najweselej w „Gongu" na pełnej werwy rewji „Przedwiośnie". Rozbawiona publiczność entuzjastycznie przyjmuje wszystkich wykonawców. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

TADZIO STEFAŃSKI, nasz młodziutki pianista-wirtuoz, którego koncerta nie tylko w kraju, ale i zagranicą spotkały się z entuzjastycznem uznaniem tak ze strony publiczności jak i prasy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz **dziś** tj. w niedzielę, 14 bm. o godzinie 7'30 wieczór w Starym Teatrze.

— **A. WĘGIERKO W ZWIĄZKU LITERATÓW.** W „Wieczorze" Związku literatów w salonach Domu artystów (plac św. Ducha 5) we wtorek 16 bm. wystąpi świetny artysta teatru warszawskiego Aleksander Węgierko w roli recytatora poezji Norwida. W części „autorskiej" wieczoru Magdalena Samozwaniec odczyta aktualną rzecz satyryczną pod tyt.: „Kobieta, jako gwiazda i planeta". Zakończy prelekcja Jana Pietrzyckiego: „O zapomnianych staropolskich wierszopisach". Początek o godzinie 8 wieczór. — Następny „Wieczór" Związku literatów przyniesie referat Karola Huberta Rostworowskiego: „O teatr krakowski" (z dyskusją). Na wieczorze tym wygłoszone zostanie oficjalne oświadczenie Związku literatów w sprawie teatru krakowskiego.

EMANUEL FEUERMANN, sławny wiolonczelista, został przed kilku dniami mianowany profesorem Państwowej Akademji Muzycznej w Berlinie.

RAFAŁ LANES znakomity wiolonczelista wiedeński wystąpi we wtorek 16 bm. w sali BOLONSKIEGO. Bogaty program niezrównanie wykonywany przez młodego nadzwyczaj utalentowanego artystę niezawodnie wzbudzi ogólne zainteresowanie. Przy fortepianie Prof. Stanisław Lipski. **Bilety już do nabycia w kasie przy sali.**

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ HACEIRIM** powtarza dziś o godz. 8 wieczór komedję „Di Goldgreber", przyjętą na wczorajszem przedstawieniu z wielkim aplauzem. Zaproszenia przy wejściu.

— **„BUNT" DRA CIPORA NAJNOWSZĄ PREMJERĄ WILEŃCZYKÓW W WARSZAWIE.** Znany autor „Szchiny w golusie" dr. B. Cipor napisał nowy dramat pt. „Bunt". Autor odczytał swój dramat w kole żydowskich literatów w Warszawie, a prasa warszawska przynosi bardzo gorące sprawozdania o tem nowem dziele. Reżyser Wileńczyków Dawid Herman zainteresował się tym dramatem, a obecnie Wileńczycy gorączkowo nad nim pracują. „Bunt" będzie najbliższą premjerą trupy wileńskiej w Warszawie, która jak się dowiadujemy w najbliższych czasach zjeżdża do Krakowa na gościnne występy.

— **A. SAMBERG WYJECHAŁ DO ARGENTYNY.** Znakomity żydowski artysta Samberg, który dotychczas występował u Wileńczyków w Warszawie, wyjechał do Argentyny na gościnne występy. Do trupy wileńskiej wstąpił z powrotem artysta Kamen, który przez zimowy sezon występował w Rydze pod dyrekcją A. Steina.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Bezdomni" (ceny zniżone — występ Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa); 8'30 wiecz. „Samson" (wyst. Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone) wiecz. „Dwaj panowie B".

Poniedziałek: „Cień" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Niedziela: „Przedwiośnie" (trzy przedstawienia)
Poniedziałek: „Przedwiośnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zuzia saksofonistka".
CORSO: „Siódme niebo".
NOWOŚCI: „Awantura arabska".
SZTUKA: „W przeklętym domu".
WARSZAWA: „Ostrzegam!"
WANDA: „Ostatni monarcha".
UCIECHA: „Pieniądz" (Emila Zoli).

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B l. 39) niedziela, 14 bm. dr Adolf Klęsk: Urok kobiety w świetle fizjologji (z obraz. świetln.) wtorek 16 bm. adw. dr. Jakób Bross: U źródeł przestępstwa; środa, 17 bm. red. Emil Haecker: Konkursowa komedja Adolfa Nowaczyńskingo „Wiosna narodów w cichym zakątku" jako sztuka historyczna; czwartek, 18 bm. prof. Uniw. dr. H. Willman Grabowskiej: Karman filozofji indyjskiej; piątek 19 bm. prof. Tad. Biliński: Małżeństwo przyszłości (małżeństwo z koleżeństwa i inne). Pocz. o godz. 7 wiecz.

ZE SPORTU

SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS MAKKABI w Krakowie przyjmuje wpisy na sezon 1929 w lokalu klubu przy ul. Gertrudy 8 we wtorki i czwartki do 7—8-ej wieczorem, począwszy od wtorku dnia 16 bm. Członkowie dotychczasowi zechcą zgłosić się w powyższych terminach celem odbioru legitymacyj.

Wyścigi tornado z pociągiem

Donieśliśmy już w telegramach, że w stanie Arkansas w północnej Ameryce wybuchł olbrzymi orkan znany pod nazwą „tornado".

Ofiarą tego orkanu padły całe miejscowości. Na razie naliczono 64 trupów. Tornado uniósł jeden dom, w którym mieszkała rodzina, składająca się z 5 osób i wrzucił ten dom do rzeki.

Pociąg linji Missouri Pacific uszedł katastrofie dzięki przezorności maszynisty, który zauważył zbliżający się tornado i w ciągu kilku minut tak spotęgował szybkość pociągu, że udało mu się go uratować od niechybnej katastrofy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postęp techniczny jako postulat rozwoju gospodarczego kraju

Po zjeździe inżynierów-mechaników polskich

Warszawa, 11 kwietnia.

Rozwój gospodarczy każdego kraju jest ściśle uzależniony od jego postępu technicznego. Dotyczy to w niemniejszej mierze Polski, która pomimo szeregu przeszkód, a w pierwszym rzędzie braku odpowiednich kapitałów, nieustannie zmierza do oparcia swych warsztatów pracy na racjonalnych postawach i przystosowania ich do nowej konjunktury, wytworzonej dopiero od lat dziesięciu.

Z tego stanowiska oceniając sprawę, należy uznać, iż zakończony ostatnio w Warszawie czterodniowy zjazd inżynierów-mechaników polskich oznacza poważny krok naprzód na drodze kooperacji życia gospodarczego z twórczością techniczną. W pierwszym rzędzie zjazd zajął się sprawą usamodzielnienia się Polski w dziedzinie wytwarzania materjałów dla przemysłu, oraz sprawą rozwinięcia intensywnej działalności w dziedzinie twórczości konstrukcyjnej. W tym zakresie zwrócono uwagę na naglącą

potrzebę stworzenia u nas przemysłu wytwarzającego i przerabiającego aluminjum,

wychodząc z założenia, że posiada ono doniosłe znaczenie ze względu na niezależność gospodarczą i sprawę obrony państwa, jakoteż ze względu na rozwój techniki rodzimej. Kwestją pierwszorzędnej wagi jest również uruchomienie w kraju

wytwórni turbin parowych

jako ważnego działu produkcji maszynowej. Prof. Czochralski podniósł niezmiernie

doniosłe znaczenie glinu,

bez którego żadna nowoczesna konstrukcja obejść się nie może, wskazując na konieczność utworzenia w Polsce fabryki glinu. Wreszcie dodał, iż warunkom polskim najbardziej odpowiada linja

t. zw. przemysłu średniego,

którego zadaniem jest wyzyskanie bogactw naturalnych obok tworzenia przemysłu, któryby zaspakajał zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego. Zwrócono też uwagę na konieczność badań w celu wytwarzania materjałów zastępczych, co pozostaje w związku z brakiem wielu surowców w kraju. Dalszym krokiem w tym kierunku winna być emancypacja w zakresie konstrukcji, niezmiernie ważna nietylko ze względu na ugruntowanie podstaw przemysłu, ale i dla zadośćuczynienia słusznym ambicjom państwowym.

Dodajmy, że niemniej ważną sprawą jest emancypacja życia gospodarczego z pod wpływów obcych sił technicznych, zwłaszcza, że zapotrzebowanie na siły techniczne w Polsce ma charakter stały, że chcąc utrzymać kraj na poziomie konkurencyjności gospodarczej i obronnej, stoimy przed koniecznością rozbudowy szeregu warsztatów przemysłowych, prywatnych i komunalnych, a co za tem idzie większego zapotrzebowania na siły techniczne. Pod tym względem sytuacja w Polsce przedstawia się niepomyślnie. Jak dowodzi dyrektor Departamentu w Min. Przemysłu i Handlu p. J. Kożuchowski — do naszego aparatu technicznego wprowadzamy mniej nowych sił z wyższem wykształceniem technicznem, niż wynoszą nasze potrzeby gospodarcze, nie mówiąc o brakach w zakresie średniego i niższego wykształcenia zawodowego. Obecny stan — zdaniem p. Kożuchowskiego zagraża bezpieczeństwu Państwa, stawia pod znakiem zapytania zdolność konkurencyjną przemysłu i uderza w podstawę rozwoju naukowej myśli technicznej w Polsce. Za lat bowiem 10 staniemy przed koniecznością importowania dyplomowanych cudzoziemców do naszych kopalń i fabryk. *M. G.*

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego

dla spółdzielni

W roku 1928 nastąpiło zlikwidowanie działalności kredytowej P. K. O. w stosunku do spółdzielni. Działalność tę przejął po P. K. O. Bank Gospodarstwa Krajowego w kwietniu 1928. W związku z tem w roku ubiegłym pomoc kredytowa Banku G. K. dla spółdzielni znacznie się rozszerzyła.

Bank Gospodarstwa Krajowego z uwagi na charakter swej działalności i wobec rozgraniczenia sfery działalności pomiędzy nim, a Państwowym Bankiem Rolnym w stosunku do spółdzielni przychodzi z pomocą kredytową spółdzielniom miejskim względnie miejsko-wiejskim, jakiemi są spółdzielnie wszechzawodowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi działalność kredytową w stosunku do spółdzielni kredytowych, wytwórczych miejskich, rzemieślniczo-handlowych oraz spożywczych, zrzeszonych w 5 związkach rewizyjnych. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, kredyty udzielane są również innym spółdzielniom, o ile spółdzielnie te posiadają charakter miejski względnie miejsko-wiejski.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał spółdzielniom kredytów na zasilenie ich środków obrotowych przeważnie w formie redyskonta weksli portfelowych.

Ogółem Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał kredytów na koniec 1928 r. 352 spółdzielniom na sumę zł. 17.424.7 tys., w tem dla 321 spółdzielni zł. 15.412 tys. w formie redyskonta, dla 22 spółdzielni zł. 367 tys. w formie pożyczek terminowych i dla 9 spółdzielni zł. 1.646 tys. w formie rachunków bieżących. Stan zaś kredytów wyczerpanych przez spółdzielnie na dzień 31. XII. 1928 wynosił: w redyskoncie zł. 10.702 tys., w pożyczkach terminowych zł. 206 tys. i w rachunkach bieżących zł. 2.066 tys., razem zł. 13.036 tys.

Zadłużenie spółdzielni w Banku Gospodarstwa Krajowego w stosunku do stanu z dnia 31. XII. 1927 r. zł. 5.978 tys. wzrosło pod koniec roku sprawozdawczego prawie o 120 procent. Świadczy to dobitnie o stosunku Banku Gospodarstwa Krajowego do spółdzielczości i jest wyrazem znaczenia, jakie B. G. K. przywiązuje do roli spółdzielczości w życiu gospodarczem.

Pomoc finansowa Banku Gospodarstwa Krajowego dla spółdzielni kredytowych opiera się na tych samych przesłankach, na jakich sie opiera pomoc Banku w stosunku do komunalnych kas oszczędności.

Przez udzielenie pomocy finansowej Bank pragnie umożliwić spółdzielniom kredytowym rozszerzanie ich prac w kierunku zaspakajania potrzeb drobnych i średnich warstw społecznych, które nie mają dostępu do Banków prywatnych. Tą drogą Bank, wpływając na wzrost zaufania do spółdzielni, ułatwia im czynności w zakresie przyciągania wkładów oszczędnościowych, które z kolei po zaspokojeniu potrzeb kredytowych członków spółdzielni mogą stać się środkami dla lokat w papierach procentowych, emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Kredytując zaś spółdzielnie spożywców Bank ułatwia pracę tym spółdzielniom w zakresie racjonalizowania konsumcji szerokich warstw społecznych.

Rynek materjałów bawełnianych

W ostatnich tygodniach wielka część fabryk materjałów bawełnianych okręgu łódzkiego musiała zastosować dalsze ograniczenia pracy. Przy-

Gdzie i jak młodzież powinna spędzić wakacje?

Ostatnie dziesiątki lat, tyle czasu i trudu dziecku i młodzieży poświęcające, przyniosły zasadnicze zmiany w naszych poglądach na wychowanie, a tem samem na cele i zadania szkoły. Szkoła ma nietylko nauczyć pewnych wiadomości i faktów, ale i wychować zdrowe i pod każdym względem do życia przygotowane młode pokolenie. Dlatego też tyle się mówi i z rozmaitych stron słyszy o kontakcie domu ze szkołą. Nauczyciel nie powinien i może być dalekim i obcym dla ucznia mentorem, ale starszym przyjacielem, który ma weń wpoić nie tylko pewne wiadomości, ale być także jego doradcą i powiernikiem.

Kontakt dzieci ze szkołą trwa 10 miesięcy. A wakacje? Na Zachodzie, specjalnie w Anglji i Szwajcarji całe szkoły przeprowadzają się na miesiące letnie w okolice zdrowe, wolne od kurzu i zaduchu miasta. W Niemczech, młodzież całe miesiące letnie spędza w schroniskach t. zw. Jugendherbergen, których kilka tysięcy porozrzucanych jest po najpiękniejszych zakątkach Niemiec. My, niestety nie mamy jeszcze ani możności ani warunków po temu, możemy to jednak zastąpić, urządzając *kolonje wakacyjne dla młodzieży szkolnej*. Nie jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do kolonji, wyraz ten przywodzi nam na myśl kolonje dla dzieci niezamożnych lub chorych. Kolonja szkolna, to jednak kolonja dla dzieci zdrowych i tylko zdrowych, a urządzenie jej byłoby rzeczą niezmiernie doniosłą i ważną. Z jednej strony odciążyłoby rodziców, którym spadłaby z głowy troska: gdzie z dziećmi wyjechać, a zwłaszcza, rodziców, którzy dla własnego leczenia zmuszeni są udać się zagranicę lub też w okolice niezbyt dla dzieci i młodzieży odpowiednie, — a z drugiej strony zapewniłoby zdrowej i żądnej ruchu młodzieży, po całorocznym pobycie w murach miejskich, możność odetchnięcia pełną piersią świeżem, górskiem powietrzem, hasania po lasach i polach. Swoboda, kontakt i współżycie z przyrodą, ruch i wypoczynek na wolnem powietrzu, wyrobienie samodzielności i zmysłu orjentacji, to wszystko może i powinna dać kolonja przyczyniając się tem samem do pełniejszego i lepszego wychowania młodzieży.

Kolonja szkolna ma charakter *wypoczynkowo-sprawnościowy*. W tych dwóch słowach zawarty cały program kolonji. Wypoczynek — a zarazem wyrobienie siły i tężyzny fizycznej — sprawności. Z drugiej strony jej zadania wychowawcze: ukazanie profesora w całkiem innem niż dotychczas świetle, jako starszego, mądrzejszego i roztropniejszego brata, przyzwyczajenie do czystości i samodzielności, wolna obserwacja natury. Wielką rolę w pedagogice odgrywa również racjonalne wykorzystanie ruchu i zajęć. Ostatecznie ruch i swobodę ma młodzież wszędzie na wsi. Chodzi jednak o racjonalne wykorzystanie go, o to, by wszystkie zajęcia ku rozwojowi i korzyści młodzieży zmierzały. Można to uzyskać przez odpowiedni podział godzin, ćwiczenia fizyczne, gry sportowe, wycieczki i spacery a równocześnie wolne pogadanki, urządzanie wieczorków, na których program sami uczniowie się składają, lektura. Nie zdajemy sobie sami sprawy, jak dobrze na młodzież wpływa kolonja. Dziecko powraca do szkoły zdrowe, pogodne, mając wielki zasób samodzielności, która tyle przecież znaczy w przyszłem życiu człowieka. Niejednokrotnie lekarze polecają dla dzieci nieśmiałych i przewrażliwionych pobyt na kolonji, zdala od rodziców, zaznaczając jej pedagogiczne walory.

Kolonja szkolna gimnazjalna obejmuje młodzież w wieku 10—17 lat. Samo tedy przez się

czyną tego jest słaby ruch w tej branży, wskutek czego składy fabryczne zawalone są towarami. Również w hurcie ruch jest minimalny i zarówno tydzień przedświąteczny, jakoteż pierwsze dni kwietnia przeszły pod znakiem zupełnej ciszy. Tranzakcje przeprowadzane są przeważnie towarem białym, a więc prześcieradłowym, ręcznikami, obrusami itp. Wypłacalność klijenteli jeszcze bardziej się pogorszyła. Kupcy bowiem, czy to w Łodzi, czy w stolicy, lub też na prowincji, wskutek zupełnego zastoju w sprzedaży, nie mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań, które w nadziei na ożywiony ruch w sezonie zaciągnęli bądź to u wielkich hurtowników, bądź też w fabrykach. Wskutek tego liczba protestów znacznie się zwiększyła, co skłoniło fabrykantów do stosowania w sprzedaży ostrożniejszej polityki. Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie. Horoskopy na przyszłość w branży bawełnianej nie są zbyt pomyślne, przedewszystkiem, jak wyżej wspomnieliśmy, ze względu na złą wypłalność klijenteli, następnie zaś ze względu na trwające wciąż jeszcze zimna, które skłaniają odbiorców do wstrzymywania się od zakupów. O ile konjunktura w najbliższym czasie się nie poprawi, przemysł będzie musiał jeszcze bardziej ograniczyć pracę, ponieważ nie może pracować wyłącznie na skład.

Sytuacja na rynku drzewnym

Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie stwierdza, że jakkolwiek zawarcie prowizorjum drzewnego między Polską a Niemcami wywołało pewne odprężenie na targu drewna, to jednak nie wywarło oczekiwanego wpływu na sytuację w polskim przemyśle drzewnym, którą cechuje w dalszym ciągu wyraźna depresja i to zarówno w obrotach surowcem, jakoteż materjałami tartemi. Przy transakcjach drewnem okrągłem należy przyczyny szukać w tem, że właściciele lasów i Dyrekcje Lasów Państwowych żądają stale wysokich cen, w sprzedaży zaś drewna tartego ożywienie dlatego jest małe, ponieważ ogólne położenie na rynku niemieckim, wytworzone nagromadzeniem wielkich zapasów materjałów tartych z poprzedniej kampanji, spowodowało u importerów niemieckich rezerwę w zakupach. Ogólna tendencja na rynku drzewnym niemieckim jest znacznie słabsza, niż w roku ubiegłym. Niemieccy importerzy oferują na pokrycie faktur tylko weksle i to długoterminowe, opiewające na 4 do 6 miesięcy, co utrudnia, zwłaszcza mniejszym producentom i kupcom, sprzedaż materjałów drzewnych do Niemiec.

Manipulacja leśna w kampanji 1928/29 przedstawiała się początkowo korzystnie, gdyż śnieżna zima dobrze wpłynęła na postęp robót leśnych i na wywózkę drewna z lasów do tartaków i do stacyj kolejowych. Następnie jednak silne mrozy i nadmierne opady śnieżne spowodowały przerwę przy wyróbce drewna, a ponadto wskutek silnych mrozów drewno do tego stopnia zamarzło, że obróbka tak ręczna, jak i maszynowa została uniemożliwiona. Naogół ilość drewna, przeznaczonego w bieżącym roku do eksploatacji, była mniejsza, jak w poprzednich latach, co wpłynie na jego cenę. Ruch tartaczny, podjęty w całej pełni, obejmuje głównie produkcję materjałów o wymiarach niemieckich, a w mniejszej części o holenderskich i angielskich.

Właściciele tartaków oraz fabryk skrzyń, beczek i mebli, skarżą się na dotkliwy brak wagonów, których pomimo licznych interwencyj w dyrekcjach kolejowych nie otrzymują. Odnosi to taki skutek, że eksporterzy polscy, którzy z dużym trudem zdołali zawrzeć umowy z zagranicą, nie mogą się teraz wywiązać ze swych zobowiązań, co dyskredytuje w dużym stopniu polski handel drzewny przed zagranicą.

---

jest zrozumiałą konieczność podziału na grupy. Każdy oddział ma swojego nauczyciela-instruktora i odpowiednie do wieku i rozwoju zajęcia i zabawy.

* * *

Zdając sobie sprawę z korzyści, jakie przynosi kolonja, *Komitet Rodzicielski przy Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie* przystępuje tego roku do utworzenia po raz pierwszy kolonij dla młodzieży własnego zakładu. Kolonja, pod fachowem kierwnictwem profesorów i lekarza, obejmuje 2 turnusy miesięczne, pierwszy dla chłopców, drugi dla dziewcząt.

Jeśli do umiejętnego i racjonalnego ułożenia zajęć, łączących wiele korzyści z urokiem swobodnego wyżycia się i zapewnieniem opieki kwalifikowanych pedagogów i lekarza, dołączy się i przepiękna, górzysta okolica z rozległym widokiem na Górce, Pieniny i Tatry, w której z dużym nakładem pracy i wysiłku udało się Komitetowi wynająć wygodne locum pod kolonję, są wszelkie dane do stworzenia nowej placówki wychowawczej, zapoczątkowującej nowy okres stosunków pomiędzy wychowawcą a młodzieżą szkolną.

R. T.

Ceny i rodzaje biletów wstępu na P.W.K.

Uregulowano już kwestję cen i rodzajów kart wejściowych na PWK. Bilety będą zasadniczo dwojakiego rodzaju: jednorazowe i wielorazowe. Pozatem przewiduje się bilety ulgowe. Bilet jednoraz. zwykły, uprawniający do jednorazowego wstępu na teren wystawowy kosztować będzie 4 zł. Stempel na bilecie oznacza dzień, w którym bilet uprawnia do wstępu na PWK. Ceny biletów wielorazowych ustalono w ten sposób, że bloczek obejmujący 7 biletów wstępu ważnych na 7 dni kosztować będzie 15 zł, legitymacja miesięczna (z fotografją) — 20 zł, legitymacja stała (na czas trwania PWK.) 50 zł. Cena każdej dalszej legitymacji dla członków rodzin wynosi 40 zł.

Bilety ulgowe, uprawniające do jednorazowego wstępu, przyznaje się: rodzinom, składającym się conajmniej z 5 osób (opłata wynosi 2 zł od osoby), studentom, szeregowym, podoficerom, robotnikom, służbie (od osoby 2 zł), uczestnikom wycieczek, składającym się conajmniej z 25 osób (od osoby 2 zł), uczestnikom zgłoszonych wycieczek studenckich, szkolnych, robotniczych i wojskowych (szeregowcy i podoficerowie), składającym się z więcej niż 50 osób, a zwiedzającym Wystawę w czasie uprzednio uzgodnionym z dyrekcją PWK. (od osoby 1 zł), dzieciom poniżej lat 14-tu w towarzystwie rodziców lub przełożonych (po 1 zł), dzieciom biorącym udział w wycieczkach szkolnych (za bilety zakupione z góry na trzyrazowe wejście: 2 zł). Bilet wstępu na Wystawę po g. 6-ej kosztuje 50 gr. dla dzieci w towarzystwie rodziców lub przełożonych po g. 6-ej 30 gr. Dzieci poniżej lat 5-ciu w towarzystwie rodziców lub przełożonych nie opłacają wstępu.

Osobne wstępy pobiera się za wejście do Pawilonu Łowiectwa, Pałacu sztuki i Palmiarni (po 1 zł, młodzież 50 gr). Posiadanie legitymacji stałej uwalnia od uiszczenia wymienionych opłat dodatkowych.

Nafta w Bułgarji

Już przed dłuższym czasem pisma bułgarskie przyniosły wiadomość, że w okręgach Kastaneckim i Kazanlickim znajdować się mają źródła naftowe. Rząd bułgarski, chcąc sprawdzić te pogłoski, wysłał do wspomnianych okręgów specjalne komisje, które na miejscu przeprowadziły fachowe badania. Rezultaty badań tych trzymane były jednak w ścisłej tajemnicy, tak że opinja bułgarska dotychczas nie miała najmniejszego pojęcia o ich wyniku. Dopiero w tych dniach wydany został komunikat, donoszący o przyznaniu przez rząd bułgarski koncesji na eksploatacje nafty w Bułgarji belgijskiemu towarzystwu „Petrol European", które specjalnie w tym celu zostało założone. Z komunikatu tego wynika tedy, że pogłoski o wykryciu nafty w okręgach Kuzneteckim i Kazanlickim opierały się na prawdzie. Towarzystwo „Petrol European", którego kapitał zakładowy wynosi 30 miljonów franków belgijskich, otrzymało prawo eksploatacji nafty na obszarze 145.000 hektarów w powiatach: Sziwestos, Burgas, Razdrad, Warna, Łowicz i Sofja. Towarzystwo zobowiązało się rozpocząć jeszcze w roku bieżącym prace wiertnicze conajmniej na trzech punktach. Z chwila, kiedy produkcja nafty na tych punktach dojdzie do dwóch wagonów dziennie, zobowiązane jest towarzystwo przystąpić niezwłocznie do wierceń na dalszych czterech punktach.

Jak pisma donoszą, rząd bułgarski rozpatruje obecnie ofertę innego jeszcze towarzystwa, mianowicie „Anglo-perskiej spółki naftowej", które również pragnie zająć się eksploatacją pól naftowych w Bułgarji. Fakt ten dowodzi, że pokłady nafty, wykryte w Bułgarji, są bardzo znaczne.

(C-s).

—o—

O KREDYTY DLA HOTELARSTWA. Instruktorat hotelarski przy ministerstwie przemysłu i handlu odniósł się do czynników miarodajnych o kredyty, bez których organizacja przemysłu hotelarskiego jest niemożliwa.

Zł. 100.000 na nr.: 10136.

Zł. 15.000 na n-ry: 41420, 140013.

Zł. 10.000 na nr.: 152935.

Zł. 2.000 na nr: 112244.

Zł. 1.000 na n-ry: 25701, 30367, 33607, 50554, 64111, 71800, 102502, 105654, 117346, 118141, 125040, 125714, 147506, 154055.

Zł. 600 na n-ry: 13639, 33004, 44148, 42180, 45647, 48407, 54907, 72536, 73616, 77567, 86103, 86418, 89608, 99239, 101331, 131237, 151935, 158711, 168778.

NOWA KONCENTRACJA BANKÓW AMERYKAŃSKICH. Chase National Bank, Securities Co, połączyły się. Chase National Bank zwiększa ilość swych akcyj do 800.000 sztuk, podzielonych na odcinki 20-dolarowe. Nadwyżka tj. 190,000 nowych akcyj zostanie zużyta na cele fuzjonowania.

ZŁOTO Z NEW YORKU DO BERLINA. Bank Rzeszy poczynił dalsze zakupy złota w New York Federal Reserve Banku. Chodzi tu o sumy, deponowane w złocie na rachunek Banku Francuskiego. Ostatnia tranzakcja Banku Rzeszy opiewała na 11 miljonów dolarów. Ogólna zaś suma tranzakcyj zakupu złota w ciągu marca i kwietnia br., dokonanych przez Reichsbank w New Yorku, wynosiła 41 miljonów dolarów.

BANKRUCTWO BANKÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W SZWECJI. Do zamkniętych z polecenia rządu 4 filij koncernu banków oszczędnościowych przybyły jeszcze 4 nowe filje w Landskron, Vasteraos, Sundsvall i Lulea, przez co liczba poszkodowanych wzrosła z 64.000 do 75,000 osób. Paniki jednakże niema, bowiem rząd szwedzki zamierza przeprowadzić sanację w koncernie.

NOWY REKORD PRODUKCJI ZAKŁADÓW FORDA. Zakłady Forda w Detroit wykazały w marcu rekordową zwyżkę produkcji, wypuściły bowiem na rynek 182.000 wozów; w lutym rb. ilość ta wynosiła 159,000 wozów.

ROSJA ZAKUPUJE WEŁNĘ WE FRANCJI. Zakupy wełny we Francji przez Rosję dosięgły znacznej sumy w lutym br. W ciągu ub. 9 miesięcy zakupiono za 90 miljonów frk. gotowej przędzy wełnianej.

—o—

PLATEROWANIE DRZEWA I TKANIN.

W laboratorjum londyńskiej firmy „Electrochemical Process" dokonano ostatnio interesującego odkrycia, które może mieć doniosłe znaczenie. Wynaleziono mianowicie sposób uodpornienia na wpływy atmosferyczne, gazy i gorąco wszystkich materjałów, będących złemi przewodnikami elektryczności. Odbywa się to przez platerowanie, to jest powlekanie materjałów zapomocą elektryczności powłoką metalową, czyniąca dany materjał całkowicie odpornym na wszelkie wpływy atmosferyczne. Wynalazek ten będzie miał wielkie zastosowanie przedewszystkiem bodaj w lotnictwie, gdyż umożliwia zastosowanie do skrzydeł samolotów uodpornionej według tego wynalazku tkaniny jedwabnej, dającej przy wielkiej lekkości całkowitą prawie wytrzymałość na wpływy atmosferyczne.

Wzmożona agitacja antyreligijna w Mińsku

Mińsk, 13 4 (ŻAT) Ostatnio uprawianu tu jest szczególnie wzmożona akcja anty-religijna. Odbył się szereg wielkich demonstracyj robotników polskich, białoruskich i żydowskich pod różnemi hasłami antyreligijnemi. Na transparentach widniały następujące napisy: „Religja jest naszym wrogiem klasowym", „W miejsce świąt wyznaniowych wprowadzić święta robotnicze", „*Wszystkie kościoły i synagogi przekształcić w kluby robotnicze*".

Przeciwko reformie kalendarza

Waszyngton, 13 4 (ŻAT) Pismo „Liberty" ogłasza odezwę, nawołującą do zebrania koniecznej ilości podpisów celem zgłoszenia petycji do izb ustawódawczych i prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby rząd nie brał udziału w poczynaniach, zmierzających do przeprowadzenia jakiejkolwiek reformy obowiązującego kalendarza. Odezwa nadmienia m. in., że zmiana porządku tygodniowego wprowadzi zamieszanie w ustaleniu uświęconego przez Żydów dnia sobotniego, co niechybnie wywoła jednolity sprzeciw ze strony wszystkich organizacyj żydowskich na całym świecie.

Projekt unji gospodarczej krajów arabskich

Jerozolima, 13 4 ŻAT. Pismo arabskie „Al Karmel" zamieszcza serję artykułów, omawiających projekt utworzenia unji gospodarczej krajów arabskich. Pismo wylicza jako ewentualnych członków unji: Arabję, Irak, Syrję i Palestynę. Gdyby utworzenie takiej unji okazało się nieziszczalnem należałoby, zdaniem pisma, powołać do życia conajmniej unję gospodarczą syryjsko-palestyńską. W stosunkach między tymi krajami należy znieść wszelkie przegrody celne i paszportowe.

„Al Karmel" nawołuje do zwołania konferencji przedstawicieli izb gospodarczych tych krajów celem opracowania szczegółowego planu unji oraz wystąpienia do władz z odpowiedniemi żądaniami.

HOJNY DAR FILANTROPA ŻYDOWSKO-AMERYKAŃSKIEGO. Zarząd „John Simon Gugenheim Fund" udzielił stypendjów 88 uczonym, literatom i artystom amerykańskim, uzupełniającym swoje wykształcenie fachowe na wyższych uczelniach europejskich. Łączna kwota stypendjów wynosi 188.000 dolarów. Fundusz został założony w roku 1925 przez znanego filantropa żydowskiego b. senatora Simona Gugenheima ku uczczeniu pamięci w młodym wieku zmarłego syna jego, Johna Gugenheima.

„CZARNA KSIĘGA TRANSJORDANJI" Opozycja nacjonalistyczna w Ammonie ogłosiła zbiór dokumentów, dotyczących sytuacji politycznej Transjordanji pt. „Czarna Księga Transjordanji". Publikacja obejmuje 116 stronic.

PALESTYŃSKI URZĄD CELNY PRZENIESIONY DO HAIFY. Urząd kolonjalny w Londynie zatwierdził decyzję rządu palestyńskiego w sprawie przeniesienia departamentu celnego Palestyny do Haify. Przeniesienie nastąpi w m. czerwcu br.

STRAJK UCZNIÓW W JAFFIE NA TLE RELIGIJNEM. Uczniowie arabscy miejskiego gimnazjum państwowego w Jaffie ogłosili strajk. Przyczyną strajku jest okoliczność, że w pewnym podręczniku szkolnym znajdują się ustępy, ubliżające osobie Proroka. Departament oświaty rządu palestyńskiego zarządził przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie.

DR. ECKENER DZIĘKUJE NIEMIECKIEMU „KEREN HAJESOD" ZA WINO PALESTYŃSKIE. Komendant sterowca „Hr. Zeppelin" dr. Hugo Eckener nadesłał pismo do prezydenta „Keren Hajesod" w Niemczech z wyrazami podziękowania za wino palestyńskie dla pasażerów „Zeppelina". Dr. Eckener pisze, że pasażerowie pili to wino w chwili, gdy sterowiec znajdował się nad Jerozolimą.

10.000 FUNTÓW SZTERL. DLA SYNAGOGI LONDYŃSKIEJ. Kuratorzy funduszu filantropijnego im. Sir Dawida Sasoona wyasygnowali 10.000 funt. szterl. dla Holand- Park- Sinagogue w Londynie. Dla uczczenia tego daru synagoga będzie nazwana imieniem Dawida Sasoona.

FUNDUSZ NA RZECZ „BETH- MIDRASZ-ELJON" W BERLINIE. Założyciel i kierownik berlińskiej akademji rabinicznej „Beth- Midrasz-Eljon" prof. dr. Chaim Heller, który bawił przez dłuższy czas w Nowym Jorku, wyjechał do Berlina. Dzięki poparciu kół ortodoksyjnych w St. Zjedn. prof. Heller zdołał zapewnić konieczne fundusze finansowe dla dalszego rozwoju uczelni berlińskiej.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 14 kwietnia.

Kraków 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteorolog. 12'10 Transmisja koncertu z Katowic. 14—15 Odczyty dla rolników. 15 Komunikat meteorolog. 15'15 Transm. koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17'30 Transm. z Warszawy: odczyt dla maturzystów. 17'55 Odczyt: „Śląsk i kraje sąsiednie w dobie pojawienia się pierwszych metali (epoka bronzu i żelaza)„ wygł. dr. T. Reymann, asyst. U. J. 18'20 Transm. z Warszawy: audycja literacko- muzyczna. 19 Rozmaitości. 19'20 „Wojna wojnie" odczyt p. M. Rusinka o współczesnej polskiej poezji pacyfistycznej" z recytacjami p. W. Tarnawskiej. 19'56 Sygnał czasu, hejnał komunikat sportowy i inne. 20'30 Koncert poświęcony twórczości operowej Władysława Żeleńskiego. Wykonawcy: pp. Hugo Zathey (bas), Marjan Demar-Mikuszewski (tenor), Ludwika Jaworzyńska (sopran), kwartet wokalny męski i tercet wokalny żeński, dyryguje i akompanjuje dyr. B. Wallek Walewski. 23 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Katowice (416.1) 12'10 Koncert popularny (w programie utwory Chopina, Bizeta, Straussa i in.) 18 Koncert popołudniowy. 20'30 Transm. z Warszawy. 22'30 Muzyka taneczna z „Astorji".

Wiedeń (519.9) 11 Koncert orkiestry symfonicznej.

Lipsk (361.9) 18 „Lohengrin" opera Wagnera (transmisja z Drezna).

Rzym (443.8) 20'45 „Falstaff" opera Verdiego.

Medjolan (504.2) 21 Transmisja z opery z Teatro la Scala.

MAKS BROD

Copyright by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

66

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Państwo chętnie zgodzi się chyba na taką jawną, otwartą ofenzywę, skoro się weźmie pod uwagę jego miljonową przewagę. Odmawiających po tołstojowsku służby wojskowej bez żadnych ceremonji zamyka do więzienia, nie żałując szyderstwa pod adresem tych wcale nie groźnych głupców. Gdyby zaś od wewnątrz, jak mały ostrożny robak zaczęło się toczyć organizm tej okrutnej potęgi państwowej, gdyby się niepostrzeżenie sparaliżowało całą maszynerję, — a gdyby wszyscy to czynili, — czyż w ten sposób nie możnaby ostatecznie przeszkodzić rzezi i operowaniu hasłami sławy? Poważne pytanie: zło, tępić złem, — jakże często wyczuwał Krzysztof mając przed sobą nawpół zniszczoną fizjognomję Frohweina tę jedyną w swoim rodzaju, osobiście niejako go interesującą istotę tego zagadnienia.

„Wszak są to stare skrzynie" zakończył ten poczciwiec swe opowiadanie, dodając jeszcze jak skandal wyszedł na jaw, ponieważ dowództwo zarządziło chytrze sprawdzenie tej oliwy, zapomocą denaturyzacji, on zaś Frohwein umiał się wykręcić z tej całej afery. „A teraz znowu w innej pracujemy branży. Musi to sobie pan oglądnąć, hopla". Frohwein zdjął z kolana Krzysztofa swą pięść. Krzysztof pokornie wstał, by towarzyszyć mu po kilku pokojach, w których przy maszynach do pisania pracowali młodzi ludzie (zdaje się Arabowie chociaż zupełnie po europejsku ubrani).

„Przedsiębiorstwo, niczego sobie, co!" głosi Frohwein z dumą posiadacza. „Sprzedajemy teraz towar naszego „dziedzicznego wroga" — a mówię panu, że całkiem dobrze". Pokazuje mu kilka prospektów.

„Kto to jest: my?" chciałby się Krzysztof spytać — pytanie to tkwi niejako na końcu jego języka. Lecz panuje nad sobą.

„Z początku sprzedawaliśmy w Aleksandrji auta Forda — ale brak było francuskiego towaru". Ślad, gdzież więc jest ten ślad!

„Potem z Grossmannem przybyliśmy tutaj. Tu zarabiamy — kokosy".

„Ten pan Grossmann..." drżącym głosem wypowiada Krzysztof.

„Nie zna go pan. Z Czechosłowacji, z najciemniejszych jej okolic. Wyłowiłem go, pracował wtenczas w małej tekstylnej dziurze, zdaje się nazywała się Rybnik".

Krzysztof bliski omdlenia opiera się przez chwilę o ścianę. A potem zaczyna się znowu marsz po biurach, magazynach, własnym kolejowym torze aż do zatoki, wreszcie s ą znowu w biurze szefa. Prawie bez sił może Krzysztof znowu wpaść we fotel. Frohwein na szczęście zdaje się niczego nie zauważył, trąbiąc bez przerwy o swych sukcesach.

„Może jeszcze konjaku, towarzyszu".

Krzysztof zaczyna: „Z tym panem Grossmannem — chciałbym bardzo chętnie porozmawiać".

„Tak?" odpowiada od niechcenia Frohwein. „Ale najlepsza rzecz w tem wszystkiem, — gdy zostanie wybudowany nowy port, całą sprawę dobrze kierujemy, albowiem za nami idą Żydzi, — wtenczas dopiero zobaczy pan, towarzyszu Nowy, jak wprost z okrętu naszemi autami tu przyjedziemy".

„Ten pan Grossmann — chyba dyrektor Grossmann?"

„Tak, pozwalał się tak tytułować. Ale powiadam wam bladego nie ma pojęcia ten człowiek o porcie. Z początku pomyślałem sobie: Mam Żyda, oficera łącznikowego ze sjonistami..."

„Był mianowicie zawikłany w proces, z którym i ja..."

„Procesów nie lubię", oświadczył Frohwein. „Nie, bardzo nie lubię. Na, cóż to był za proces mój kochany Nowy? Czy i pan byłeś wmieszany?" Wprost przed nosem trzymał mu teraz swoją bokserską pięść. Komiczny człowiek, ten Frohwein, wciąż te fizyczne pogróżki. Było to zawsze jego zwyczajem, by komuś bezpośrednio sprawić ból, bądź to uderzeniem, bądź to pchnięciem, a potem natychmiast przedstawić całą sprawę zapomocą śmiechu i gestu jako żart. Złośliwe wygrywanie swej cielesnej przewagi. Frohwein był amatorem boksu; zresztą zawsze utrzymywał, że właśnie bokserzy są najbardziej uległymi i najrozumniejszymi ludźmi, — jest to sprawa całkiem prosta, gdzieś kiedyś wzięli udział w bójce, komuś bez bokserskiej rękawiczki wybili zęby, a potem stanęli przed straszliwemi skutkami — np. on sam w Hamburgu wybił raz przy nocnej sprzeczce komuś wszystkie zęby. Czegoś podobnego nie chciałbym drugi raz przeżyć! Ciekawą jest rzeczą, że ten tak często odpowiedzialny epizod właściwie nie polegował zaufania do łagodności Frohweina, wręcz przeciwnie odstraszające pozostawiał po sobie wrażenie.

„Tak i ja byłem wmieszany", przyznaje się Krzysztof. „Lepiej powiedziawszy, chodziło właśnie o mnie. Był to proces przeciwko mnie".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

MOSZE BRODERSON.

* * *

My piewcy Twojej potężnej nieśmiertelności o Boże!
My Twoich cudów i Twoich tajemnic piewcy w niemej pokorze —
My — skrzydła rozwite pod niebios dalekich sklepieniem,
Przelatując, kornie klękamy — w zbożnem zachwyceniu.
My piewcy wszystkich pokoleń aż po dzisiejszy czas!
A przecie do śmierci ostaje w własnym narodzie — obcym niejeden z nas!

O wielkiej miłości śpiewamy, co wszystko zdziałać może,
Śpiewamy o nieśmiertelności — wiekuisty Boże.
My — krwawe zachody ostrem żelazem mroźnych wieczorów poklute —
Głosimy w mozole i walce o niezmierzonej radości,
Pieśniąc w dni najsmutniejsze, w dni samotności!

Wysłuchaj nas o Boże — morituri Te salutant.

(Tłum. J. Roth).

Wrażenia H. D. Nomberga z podróży po Ameryce

Ilekroć czytam jakieś dzieło H. D. Nomberga, nie mogę się oprzeć uczuciu straszliwego żalu, że losy wydarły nam tak przedwcześnie tego człowieka, który potrafił być sceptykiem, nie spadając nigdy do poziomu cynika. Nomberg był jasną i mądrą głową, umysłem wiecznie czujnie nastawionym na nowe zjawiska życia, duszą głodną wciąż nowych doznań. Dzięki tym swoim właściwościom uchronił się od przynależności do jakiegoś klanu czy koterji literackiej, zachowując zawsze swoją niezależność, starając się własnemi siłami rozwiązać przynajmniej dla siebie problemy, które życie nasuwało, bynajmniej ich nie upraszczając. A gdy problemy były zbyt skomplikowane, gdy wymykały się i wyślizgiwały z pod ujęcia w jakąś jedną jedyną zbawczą formułę, Nomberg miał odwagę, przyznać się do tego, że jego umysł jest za słaby, jego apercepcja niedość rozległa, by odpowiedzieć stanowczo „tak“ lub „nie“. Ten przedziwnie mądry człowiek zdawał sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że tylko ciasne doktrynerskie umysły zbyt szybko i pospiesznie załatwiają się ze zagadnieniami życia, naginając je niemiłosiernie do utartych już dogmatów.

Ten sam sceptycyzm, tę sama wnikliwą analizę psychologiczną odnajdujemy w najnowszej książce Nomberga, którą nakład „Kulturliga“ w Warszawie wydał w pierwszą rocznicę jego śmierci. Są to *Wrażenia z podróż po Ameryce.* Książka rozpada sie na trzy części, z których pierwsza obejmuje fejletony pisane ze Stanów Zjednoczonych w roku 1926, a druga fejletony z tychże Stanów z roku 1912, trzecia zaś wrażenia z podróży po Ameryce Południowej, która Nomberg odbył w roku 1922.

Czyta się tę książkę jednym tchem, jak najbardziej zajmującą powieść. Nomberg chce obserwować, ale posiada też dar jasnego układu swych opowiadań i obrazków, które występują z tak przejrzystą plastyką, że lektura tej książki najszczerszą sprawia satysfakcję. Można mieć zastrzeżenia co do porządku tych wrażeń, albowiem wrażenia z roku 1912 są znacznie obszerniejsze, obejmują poważniejszą połać życia, obfitują w obserwacje, wnikające we wszystkie dziedziny codziennego życia amerykańskiego. Wrażenia zaś z roku 1926 nie zawierają, co jest właśnie najciekawszym ich rysem, żadnej korektury. Są tylko niejako uzupełnieniem, a czyta się je jak gdyby dalszy ciąg wrażeń z r. 1912.

Nomberg miał zbyt jasny umysł, by zadawalać się uogólnieniami, które tak łatwo konstruujemy, gdy znajdujemy się w obcym kraju. Żydowskie przysłowie mówi: gość na minutę, a widzi na milę. A przysłowia po większej części za głęboką zawierają rację. Istnieje w nas dziwna pochopność do łatwego ferowania wyroków nietylko o ludziach lecz i o krajach, o których nas losy albo ciekawość przygód zarzucają. U Nomberga niema ani krzty tego arcyludzkiego popędu do upraszczania sobie zjawisk życia. Nie znajdziecie też w jego książce ani jednego takiego zbyt pospiesznego uogólnienia, albowiem całą książkę cechuje, być może nawet zbyt daleko posunięta, ostrożność. Autor zdaje sobie dobrze jednakowoż sprawę z tego, że czytelnik przecież żąda od niego jakichś ostatecznych konsekwencyj, jakiejś ogólnej formuły, jakiejś całości danego zjawiska obejmującej diagnozy. Niechętnie Nomberg ulega temu wyczuwalnemu postulatowi czytelnika, a gdy musi dać nam takie ostateczne konkluzje, czyni to prawie że niechętnie, a w każdym razie niezwykle ostrożnie.

Czy amerykańskie żydostwo jest w ostatecznym rezultacie wzbogaceniem czy też zubożeniem ogólnego żydostwa — na to pytanie, które mimowoli się każdemu nasuwa, odpowiada sceptyk Nomberg bez gorączkowego pospiechu, jak gdyby poszukując odpowiedniej formuły, jak gdyby jeszcze raz segregując wszystkie swoje wrażenia. *Jako ludzie, amerykańscy Żydzi stanowczo zyskali.* Cechuje ich przedewszystkiem swoboda, poczucie ludzkiej i obywatelskiej godności, czują się równouprawnionymi obywatelami swej ojczyzny, do której wnoszą swoją twórczą, pełną rzutkości i energji inicjatywę. Ale, jeśli chodzi o walory czysto żydowskie, nie można na to pytanie tak samo pozytywnie odpowiedzieć, jak na pytanie tyczące się ogólno-ludzkich walorów amerykańskiego żydostwa. *Jako Żydzi są amerykańscy Żydzi znacznie uboższymi od swych wschodnio-europejskich braci.*

A jednak Ameryka jako taka jest wzbogaceniem żydowskiej literatury. Każda literatura musi mieć swoje środowisko, swój klimat, swą glebę, z której wyrasta. Niestety, literatura żydowska w Ameryce żyje jeszcze w orbicie motywów wschodniego żydostwa, a Nomberg w artykule umieszczonym w części z roku 1912 pyta się słusznie, gdzie jest pieśń amerykańskich preryj? Nie chodzi tu o talenty, których w amerykańsko-żydowskiej literaturze wcale nie brak, ale o ten zapach ziemi, którym każda normalna literatura powinna oddychać. W roku 1926 zauważył Nomberg znaczną w tym kierunku poprawę. Oto czujne jego ucho dosłyszało dźwięki tej pieśni z amerykańskiej prerji, oto Ameryka, ta żywiołowa, zupełnie od Europy odmienna, całkiem oryginalna forma kultury wtargnęła już do żydowskiej literatury i wzbogaciła ja o nowy odcień.

Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych nie sa w ostateczności jednakowoż żadną rewelacją. Są nią wrażenia z podróży po *Ameryce Południowej.* Tu Nomberg staje się niejako rewelatorem, a jego fejletony nabierają ważności socjologicznego dokumentu. Ta część książki wyszła już swego czasu w „Księdze fejletonów“, wydanej przed kilku laty przez nakład Brzozy w Warszawie i wzbudziła już wówczas powszechną sensację. Tyczy się to zwłaszcza bohaterskiej walki południowo-amerykańskiego żydostwa ze wstrętnym rakiem, toczącym zdrowy organizm społeczeństwa żydowskiego. Mam tu na myśli handel żywym towarem. Nomberg stwierdza, że pierwsze skrzypce graja tu Francuzi, drugie Włosi, a trzecie dopiero miejsce zajmują Żydzi, którzy jednakowoż dzieki swej ruchliwości, swemu organizacyjnemu sprytowi, o wiele jaskrawiej rzucają się w oczy, niż ich konkurenci. Ale Nomberg nie upiększa wcale sytuacji, nie zamyka oczu przed tą straszliwą ohydą. Na szczęście społeczeństwo żydowskie w Argentynie wystąpiło samo do samoobrony, bo na pomoc organów państwowych w Argentyny nie we wydatnej mierze liczyć nie może. Żydostwo w Argentynie odseparowało się zupełnie od handlarzy żywym towarem, którzy zepchnięci zostali do ghetta. Nie utrzymuje się z nimi żadnych stosunków, nie dopuszcza do żadnych towarzystw, a nawet nie pozwala się grzebać nieboszczyków na wspólnym żydowskim cmentarzu. Ta samoobrona społeczeństwa żydowskiego wydała już bardzo pozytywne rezultaty. Należałoby tylkoć zbudzić czujność społeczeństwa żydowskiego w Europie i stworzyć organizacje, któreby współdziałały z argentyńskiem żydostwem. Jest to bardzo wdzięczne zadanie dla organizacyj kobiet.

M. Kanter

EUGENJA MARKOWA (Paryż).

U Ludwika Lewisohna

Paryż, w kwietniu.

Ludwik Lewisohn należy do pisarzy współczesnych, o których się „mówi“ dziś w Nowym Yorku i Paryżu. On sam chętnie i poprostu opowiada o sobie.

Życie Ludwika Lewisohna układa się w opowieść ciekawą, której rozdziały są drogą poszukiwań.

W dzieciństwie swem Ludwik Lewisohn, pochodzący z żydowskiej zasymilowanej rodziny niemieckiej, zamieszkałej w południowej Ameryce, podlegał wychowaniu w szkole metodystów, a w domu — tradycji protestanckiej.

W późniejszych latach, odrzucał od siebie daleko, budzące się w nim inklinacje rasowo-narodowe, walcząc z sobą samym o zdobycie stanowiska moralnego. Rezultat walki zależeć może od jednego przypadkowego posunięcia. Przypadkowość ta jest jednak pozorną. Wielkie wypadki, kierujące losem człowieka, formują się konsekwentnie.

Rozwijanie się poczucia tradycji, narzuconej przez wychowanie, uległo z czasem tylko zmianie kierunku.

Podczas ostatniej wojny, odmawiają Ludwikowi Lewisohnowi katedry na jednym z uniwersytetów amerykańskich — jako Żydowi. Występuje on wówczas publicznie, w konferencjach swych deklarując, dobitnie, swe stanowisko Żyda.

Ludwik Lewisohn wprowadza po raz pierwszy do literatury amerykańskiej element poczu-

cia rasowego. Bierze on jednak żydostwo tylko w pewnej mierze, na ile go stać.

W jednej ze swych powieści, pisząc o cadykach wileńskich wykazuje znajomość tematu, ale nie posuwa się w głąb istoty rzeczy.

Z swego racjonalistycznego punktu widzenia zmuszony jest odrzucić w chasydyźmie jego stronę istotną, mistyczną.

— Lubię Mareina Bubera, ale jego ostatnich prac o chasydyźmie nie uznaję — mówi nam Ludwik Lewisohn.

Stanowisko jego jest szczere, ograniczające się do podniesienia zewnętrznej tradycji w historji żydostwa i na tle naszego wieku tak ubogiego w kolor, wyróżnia się dodatnio.

Ludwik Lewisohn ma swoje miejsce. Popchnął bowiem na tory zainteresowania się poczuciem narodowem całą „młodą Amerukę“, podejmująca dziś problem ten z całą energją. Obudzona młodzież amerykańska stoi jednak przed nierozwiązaną zagadką, nie mogąc się zadowolić pojęciem żydostwa jedynie w stylu Ludwika Lewisohna. To co podpadło pod jego racjonalistyczne oko w kwestji żydostwa — w tejże mierze podpada i w innych kwestjach, poruszanych w jego romansach i krytykach.

Jedną z ostatnich książek, o której dłużej mówimy podczas rozmowy z Lewisohnem, jest „Der Fall Herbert Crump“, tłumaczona już z angielskiego na niemiecki i francuski.

— Idę po wielkiej linji naturalizmu, poprzedzony w literaturze amerykańskiej przez wielkiego Dreiser‘a.

— Sprawdzić to łatwo w tem dziele. Porusza pan temat współczesnego małżeństwa amerykańskiego z stanowiska socjalnego i intymnego — z skrupulatnością chirurga.

Ale czy nie należy podporządkować tej kwestji pod jedną wielką ogólno-ludzką ideę?

Czy wyłączając ją, nie osądza się połowicznie?

Dzieje „jednego“ małżeństwa poruszone w książce pana nie wyrażają w niczem idei Jedności, stanowiącej jego treść —

Słusznie Tomasz Mann nazywa dzieło pańskie „dokumentem życia“, ale słuszniej jeszcze nazwaćby się ono dało „dokumentem pewnego życia“.

— — — — — — — — — —

— Dom mój będzie zawsze domem Żyda — mówi nam pisarz.

Wierzymy. Pewne zastrzeżenia... Mała opowiastka....

„Był pewien biedny nosiwoda. Nie umiał czytać, ba, nawet modlić się nie umiał. Kiedyś, w dzień świąteczny, przechodził koło synagogi... Wszedł.... Śpiewający, modlący się tłum..

Biedny nosiwoda też zapragnął pokazać Bogu, że Go kocha. Stanął gdzieś w kącie i zagwizdnął z całych sił — — —“

(Każdy gwiżdże, jak umie...).

Charlie Chaplin o swym nowym filmie

Charlie Chaplin mimo swej antypatji do reporterów, przyjął niedawno współpracownika paryskiego czasopisma „Pour vous“, rozmawiając z nim na temat swego nowego filmu „City Lights“ (Światła miasta).

— Długo pracuję nad każdym nowym filmem, — opowiadał Chaplin, — chociaż wszystkie moje scenarjusze są bardzo proste. Zaczerpnięte są z życia. A życie jest mieszaniną komizmu i patosu. W każdym dramacie tkwi odrobina komizmu. Prowadzę życie spokojne i samotne. Dużo już przeżyłem, dużo czytałem, dużo przemyślałem. Staram się na płótnie oddać uczucia, których doznaję wobec arcyludzkiej tragedji bytu.

Nowy mój film odgrywa się w wielkiem mieście. Może to być Paryż, Nowy Jork, Londyn lub Berlin. Zewnętrznie nic się nie zmieni, albowiem wystąpię znowu w meloniku, w moich butach, w starym fraku, z małą laseczką w ręku. Pracuję już nad tym filmem od kilku miesięcy, a wątpię, czy na jesień będzie już praca ukończona. Jest to nader prosta historja o zwykłym włóczędze, z którego wszyscy się śmieją, dzieci urządzają mu rozmaite figle, a nikt go nie bierze poważnie. Spotyka ślepą dziewczynę, sprzedającą kwiaty. Z litości kupuje kilka kwiatów. Powtarza się to codziennie. Odmawia sobie jedzenia, by mieć pieniądze na kwiaty, gdyż jedynie ślepa traktuje go poważnie. Wykwita między nimi czysta przepiękna miłość. Ona uważa go za bardzo bogatego człowieka, bo ma kapelusz i laskę. Składa grosz do grosza, by mieć pieniądze na operację. Operacja się udaje, ślepa odzyskuje wzrok. Gdy go ujrzała, wybucha śmiechem. Rozwiał się piękny sen o szczęściu. Charlie idzie znowu samotnie swoją drogą po szerokiej, oświetlonej ulicy wielkiego miasta.

Główną rolę grać będzie dama z towarzystwa w Chicago. Chaplin zauważył ją na meczu bokserskim w Chicago i spytał się jej, czy zechce grać główną rolę w jego filmie, na co ona się zgodziła.

—o—

KRONIKA LITERACKA

REINHARDT WYSTAWI „WĘGIEL“ SZALOMA ASZA. W sezonie jesiennym wystawi Reinhardt nowy dramat Szaloma Asza „Węgiel“.

BYRON BOHATEREM DRAMATU. Jak wiadomo krążą o Byronie niesprawdzone dotychczas pogłoski, że utrzymywał ze swoją przyrodnią siostrą stosunek miłosny, który nie pozostał bez skutków. Ta tragedja Byrona stała się obecnie rpzedmiotem dramatu, którego autorem jest Maks Brod. Oprócz Broda napisali jeszcze dramaty o Byronie znany komedjopisarz J. H. Rehfisch, Kasimir Edschmied i francuski znany literat Andre Maurois.

„TRZECH MUSZKIETERÓW“ DUMASA JAKO DRAMAT. Znana powieść Dumasa „Trzech muszkieterów“ przerobiona została na dramat, który w Nowym Jorku bardzo dużem cieszył się powodzeniem. Obecnie ta przeróbka została przetłómaczona na język niemiecki i zostanie wystawioną w Berlinie.

60-LECIE ZNANEGO DUŃSKIEGO PISARZA MARTINA ANDERSENA NEXOE. W czerwcu kończy Martin Andersen Nexö, autor jednej z najpiękniejszych powieści „O sierocie Stinie“ 60-ty rok życia Nexö ukończył obecnie nową powieść, która wyjdzie równocześnie w sześciu językach a mianowicie w duńskim, niemieckim, szwedzkim, holenderskim, angielskim i rosyjskim.

ZGON EDWARDA SCHURE. Onegdaj zmarł w Paryżu znany pisarz i filozof Edward Schure. Zmarły pisarz urodził się w roku 1842 w Strassburgu. Zasłynął jako gorący zwolennik Ryszarda Wagnera, pozatem był Schure mistykiem i teozofem.

PAPIEŻ W OBERAMMERGAU. Papież ma w roku 1930 przybyć do Oberammergau, by przypatrzeć się słynnym pasyjnym widowiskom. Jak wiadomo, papież włada doskonale językiem niemieckim.

NOWA KSIĄŻKA FORDA. Henri Ford pracuje obecnie nad nową książką pt „Używanie pieniędzy“, która ukaże się w jesieni br.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW BUŁGARSKICH W PRADZE PRZECIWKO BOHATEROM SHAWA. W jednym z praskich teatrów wystawiono onegdaj „Bohaterów“ G. B. Shawa. Studenci bułgarscy przygotowali demonstrację, ponieważ Shaw miał ośmieszyć Bułgarów, mówiąc o jednym Bułgarze, że dożył 90 lat, chociaż ani raz się nie kąpał. Policja skonsygnowała większy oddział w teatrze i nie dopuściła do demonstracji.

ULICA STEINRUECKA W BERLINIE. Zmarły niedawno wielki autor, Albert Steinrück, mieszkał stale w Berlinie przy Machnowerstrasse Celem uczczenia pamięci wielkiego artysty uchwalono ulicę tę nazwać obecnie ulicą Alberta Steinrücka.

„UFA“ W BERLINIE ORGANIZUJE CZTERY ATELIER DLA FILMÓW DŹWIĘKOWYCH. Berlińska „Ufa“ zawarła z „Klangfilmgesellschaft“ umowę, mocą której zobowiązała się urządzić w Neu-Babelsberg cztery wielkie nowoczesne etelier dla filmów dźwiękowych. Produkcja filmów dźwiękowych „Ufy“ ma rozpocząć się już w tych dniach.

OSZUST DOMELA STAŁ SIĘ HISTORYCZNĄ FIGURĄ. Domela, który swego czasu został w Niemczech skazany za oszustwo popełnione w ten sposób, że udawał jednego z pruskich książąt, wystąpił obecnie z procesem przeciwko berlińskiej „Ufie“, wyświetlającej film z Adolfem Menjou w roli tytułowej jako maharadżą z Domelanji. Domela zażądał, by słowo „Domelanja“ zostało usunięte, natomiast przedstawiciel „Ufy“ utrzymywał, ze Domela stał się już historyczną figurą, wobec czego takie nowotwory językowe są uzasadnione, jak uzasadnione są terminy „Musolinja“ lub „Koepenickiada“. Sąd odrzucił żądania Domeli

NOWE FILMY CONRADA VEIDTA. Conrad Veidt po swym przyjeździe z Hollywood opracował już dwa nowe filmy: „Narzeczona nr. 68“, oraz „Pies z Baskerville“.

NOWE FILMY JANNINGSA. Do Europy przybyły już dwa nowe filmy Janningsa, a mianowicie: „Kol ze Sohy“ (reżyserja Maurycego Stillera) i „Grzechy rodziców“ (reżyserja Ludwika Bergera).

„NOWY BABILON“. Najbliższym wielkim rosyjskim filmem będzie „Nowy Babilon“, przedstawiający dzieje paryskiej komuny. Film zawiera oblężenie Paryża przez kawalerję, oraz walki na barykadach.



POLA NEGRI PRZECIEŻ SIĘ ROZWIODŁA
Prasa paryska przynosi wiadomość, że Pola Negri rozwiodła się z mężem. (Zob. wiad. na str. 11)

—o—

„PROCES MARY DUGAN“ — JAKO MÓWIONY FILM. Znany amerykański szlagier „Proces Mary Dugan“, który i w Berlinie niezwykłem się cieszył powodzeniem, został obecnie przerobiony na film mówiony. Główną rolę objeła Norma Sheerer.

„UCIECZKA“ GALSWORTHY‘EGO NA FILMIE Firma aPramount nabyał prawo sfilmowania słynnej sztuki scenicznej znanego autora angielskiego, Johna Galsworthy‘ego, pt. „Ucieczka“.

„PORI“ WIELKI FILM Z PUSZCZY AFRYKAŃSKIEJ. „Pori“ nazywa się niekończąca się puszcza w głębi Afryki zamieszkana przez antylopy, gazellę, strusie, zebry, lwy, leopardy i dzikie plemiona murzyńskie. W tem środowisku rozgrywa się akcja nowego filmu, który nazywa się „Pori“. Przedstawia on dzieje białej rodziny, która zawędrowała do tej puszczy.

—o—

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

K. H. ROSTWOROWSKI: Niespodzianka. Prawdziwe zdarzenie w 4 aktach. Kraków 1929. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— „Ceglany dom“ **JERZEGO KOSSOWSKIEGO,** autora „Zielonej Kadry“ i „Kłamcy“, stanowi kartę zwrotną w jego twórczości. Kossowski porzuca tu tematy, związane z wojną; jego nowa powieść poświęcona jest ziemi i jej pracownikom i ich głębokiem, mocnem do tej ziemi przywiązaniem. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8).

— Powieści historyczne **STANISŁAWA SZPOTAŃSKIEGO** mają trzy zasadnicze zalety: są owocem wielkiego zamiłowania, głębokiej a wnikliwej erudycji i rzetelnego talentu. „Prometeusze“, ostatnia jego książka, przenosi czytelnika w epokę, jedną z najciekawszych, w XIX. stuleciu; okres poprzedzający i same wypadki roku 1848. Treścią książki są przeżycia ideowo-polityczne i prywatno-romansowe emigranta polskiego po roku 1831 we Francji, rzucone na tło mickiewiczowskich przygotowań do organizacji legionu włoskiego, wreszcie udziału tego legjonu w walce o wyzwolenie Włoch. — (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 9).

— Powieść p. **MARTY KRASIŃSKIEJ** p. t. „Wolny ptak“ przedstawia na tle życia sfery ziemiańsko-arystokratyczne; na Litwie przed wybuchem wielkiej wojny, trzy niezwykle interesujące typy kobiece i ich dramatyczne, w jednym wypadku nawet tragiczne losy. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8).

— Z „Panem swego życia“ **WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ** wchodzi do beletrystyki polskiej jako nowy, rzetelny talent. Książka jego zawiera dłuższy, tytułowy szkic powieściowy, oraz dwie nowele: „Różowe — złote — czarne“ i „Wiesław i Gladys“, z których ostatnia odznaczona była 1-szą nagrodą na konkursie „Wiadomości Literackich“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8).

— Najnowsza książka **ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO** zawiera trzy większe szkice krytyczne z zakresu poezji: o Wyspiańskim, Staffie i Iłłakowiczównie, oraz cały duży zbiór recenzyj teatralnych z ostatnich sezonów. Autor rozróżnia twórców według budowy psychicznej pewnego typu cywilizacji przeciwstawiając tę metodę uniwersalistom. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7'50).

OBRAZY POLSKIEGO POCHODZENIA W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE. WIEK XIV—XVI. Opracowali Feliks Kopera i Józef Kwiatkowski. — Wyd. Muzeum Narodowego w Krakowie. — Kraków 1929.

SPRAWOZDANIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ZA ROK 1929. Rok V. Warszawa 1929. (Str. 70).

—o—

Dział szachowy „Nowego Dziennika"
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 153.
Ułożył M. Feigl.

Białe: Kb8, Dg2, Wh6, Wh6, Sc6, Sa4, Pe6 (7 fig.).
Czarne: Kd6, Da2, Wc1, Lc8, Sa3, Pb2, h4 (7 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 114
grana w turnieju w Hastings 1929 r.

H. E. Price Białe:	E. Sapira. Czarne:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	d7—d6
3. c2—c4	Lc8—f5
4. Sb1—c3	Sb8—d7
5. Sf3—h4	Lf5—g6
6. Sh4×g6	h7×g6
7. e2—e4	e7—e5
8. d4—d5	Sf6—h5 !
9. g2—g3	Lf8—e7
10. Lf1—e2	Le7—g5 !
11. 0—0? (1)	Lg5×c1
12. Wa1×c1	Sh5—f4 !
13. Le2—g4 (2)	Dd8—g5
14. h2—h4	Wh8×h4 !
15. g3×h4	Dg5×h4
16. Dd1—f3 (3)	Sd7—f6
17. Df3—g3	Dh4×g4
18. Dg3×g4	Sf6×g4
19. Wc1—c2	Ke8—d7
20. Sc3—e2	Sf4—h3 +
21. Kg1—g2	Wa8—h8
22. Kg2—g3	f7—f5
23. Se2—g1	Sh3—f4
24. Wf1—c1	Wh8—h2 ! (4)
25. b2—b4	Sf4—h5 +
26. Kg3—f3	Sh5—f6
27. e4×f5 (5)	g6×f5
28. Wc1—f1	g7—g5
29. Kf3—e2	e5—e4
30. Ke2—e1	f5—f4
31. Wc2—e2	f4—f3 !
32. We2—d2	Sg4—e5
33. c4—c5	g5—g4
34. a2—a3	Wh2—g2
35. Wd2—d4	Se5—d3 +
36. Wd4×d3 (6)	e4×d3
37. Ke1—d2	Wg2×f2 + !
38. Wf1×f2	Sf6—e4 +

Białe się poddały. (7).

Młody mistrz belgijski przeprowadził cały atak bez zarzutu.

UWAGI:

1) Lepsze było 11. h4 L×c1, 12. W×c1 z mniej więcej równą grą.

2) 13—g×f Dh4.

3) Na 16. L×d7+ K×d7, 17. Df3 następuje 17.... Dg5+.

4) Nie dopuszcza do 25. f3.

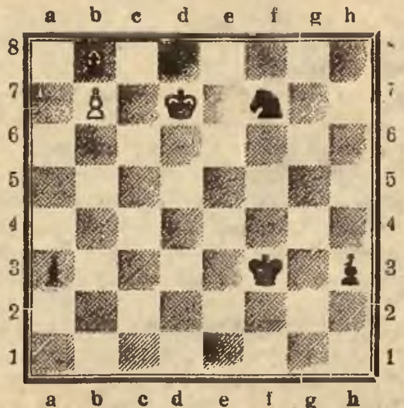
5) Albo 27. We1 Se4! 28. W×e4 f×e+ i t. d.

6. 36. Kd2 W×f2+ przegrywało natychmiast.

7) Mogło jeszcze nastąpić: 38. Ke3 S×f2 39. K f2 d2!

KOŃCÓWKA NR. 115.
Ułożył A. Troitzki.

Białe: Kd7, Lb8, Pb7 (3 fig.).
Czarne: Kf3, Sf7, Pa3, h3 (4 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 152.

1. Sc3 Lf3, 2. Sa4 Lg4, 3. S×b6 Le6, 4. Sa8 Lf7, 5. Sc7 6. Sd5 lub Se8.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 114.

1. Kf2 b4 (1.... Kd4, 2. W×e4+ remis), 2. Ke2 b3, 3. Kd1!! D×e3. Pat.

KRONIKA SZACHOWA.

Warszawa. Turniej o mistrzostwo Warszawy zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem Kremera (8 p.) przed Blassem (6 p.), Louckim i Makarczykiem (po 5 p.). Ostatnie miejsca zajęli Feinmesser i Gloocer (po 3 p.).

Poznań. Mistrzostwo miasta zdobył Wojciechowski, II. ppłk., Dr. Steifer 12 p., III. i IV. Dr. Kwaśniewski i Męsowicz po 10 p. Najsilniejsi gracze Poznania, inż. Kopa, Gostyński i inż. Freidkin nie brali udziału w turnieju.

Lwów. Mecz na 10 szachownicach pomiędzy najsilniejszemi klubami szachowemi, Hetman—Lwow. Kl. Szach. dał wynik remisowy 5:5.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	36. Le8 remis.
3. Hennenberg	16. Lc8—b7
5. Brust	1. e7—e5
6. inż. Hoffman	27. Df6—f7
7. Bakon	32. Se6—c7
8. Kampf	22. Dh4—e7
10. Izabeles	33. Sb8—c6

ODPOWIEDZI REDAKCJI.
J. W. (Trzebinia).

I. Czarne grają: 5. Sf6, 6. Sd5 S×d5, 7. e×d Se7 z dobrą partją.

II. Na 15. D×a1 białe najlepiej odpowiadają: 16: S×d7 Kd7, 17. Lb5+Kd8, 18. De3 e5, 19. Sc3 d4. (Inaczej D×e5). 20. D×e5 D×c3, 21. D×g7.

III. Proszę nadesłać całą partję.

Najświętsza relikwia Chińczyków

Wielkie przywiązanie Chińczyków do Konfucjusza. — Na czem polega wielkość nauk Konfucjusza? — Żywe miasto wielkiego myśliciela. — Świątynia, do której pielgrzymują wszyscy Chińczycy.

(Korespondencja własna).

Pekin, marzec 1929.

Wielkie zmiany polityczne, jakie zaszły ostatnio w Chinach, spowodowały i powodują ciągle jeszcze ogromny wyłom w dotychczasowym sposobie odrębnego życia chińskiego. Pada zwolna mur starych przesądów i Chiny poczynają okazywać zainteresowanie dla idei postępu i cywilizacji europejskiej. W szybkiem tempie zmieniają się dawne tradycjonalne obyczaje chińskie i może niebardzo daleką jest chwila, w której reformatorzy poczną, podobnie jak w Turcji, wprowadzać alfabet łaciński i modernizować stroje kobiece.

Ale choćby prady modernizacyjne doszły do szczytów, a europeizacja i amerykanizacja życia chińskiego posunęła się w bardzo wielkim stopniu naprzód, nie zdoła ona prawdopodobnie nigdy wyplenić kultu i czci, jaką żywią Chińczycy dla swego największego i najbardziej wszechstronnego mędrca, Konfucjusza. Mimo, że już 2400 lat upłynęło od jego śmierci, nie utraciły nauki Konfucjusza nic ze swej żywotności, to też do dziś dnia cieszą się one olbrzymim autorytetem wśród Chińczyków.

A jest to objaw tem charakterystyczniejszy że Konfucjusz nie był właściwie myślicielem religijnym, lecz nauka jego posiada raczej charakter praktycznych wskazówek mądrości, zastosowanej do każdej dziedziny życia ze szczególnem uwzględnieniem problemów społecznych i politycznych. Lecz taki właśnie sposób ujęcia nauki odpowiada duszy Chińczyka, która wcale nie żywi zbyt głębokich uczuć religijnych. Imponuje bowiem Chińczykowi więcej uczoność i wszechstronna znajomość życia, jaka bije z dzieł Konfucjusza, niż boskość, głoszona przez uczniów i komentatorów Konfucjusza.

W „księdze mądrości" Konfucjusza znajdzie Chińczyk wszystko. Roi się w niej od mądrych i skutecznych rad, jakoteż trafnych i zawsze aktualnych spostrzeżeń życiowych. I ta właśnie wszechstronność i wszechwiedza przyczyniły się do tego, że Konfucjusz wywarł taki wielki wpływ na masy chińskie, które uznały go za proroka, jakiemu przynależy miano świętego i cześć religijna.

I dlatego miasto Czup-pu, w którem urodził się, żył, działał i zmarł Konfucjusz, cieszy się specjalnym mirem u całego wielomiljonowego narodu chińskiego i każdy Chińczyk uważa za swe największe marzenie bodaj raz w życiu odwiedzić je. Tam bowiem u grobowca Konfucjusza przemyśliwuje Chińczyk jeszcze raz nad głęboką wprawdzie, ale mimo to dostępną bardzo mądrością konfucjuszowską i czerpie z niej pełną garścią zasób potrzebnych mu do dalszego życia wskazówek.

Na pierwszy rzut oka nie zdradza Czup-pu swego charakteru jakoby świętego miasta. Jest ono brudne i zaniedbane, a domów nie odnawiano już od bardzo wielu lat. Widać, że wszelkie idee technicznego postępu nowoczesnego prześlizgnęły się po miasteczku Czup-pu zupełnie bez śladu. Również mieszkańcy jego posiadają jakiś odrębny, staroświecki charakter. Wszyscy oni, w liczbie 20.000 uważają się za krewnych Konfucjusza, a władzę nad nimi sprawuje jeden, o którym mówią, że jest w prostej linji pra-pra-pra...wnukiem Konfucjusza.

Prawdziwie jednak godną zainteresowania osobliwością Czup-pu jest olbrzymia, ku czci Konfucjusza wzniesiona świątynia, uchodząca za najpiękniejszy i najwspanialszy przybytek boży w Chinach środkowych. — Ogromny ten gmach, mimo swych gigantycznych rozmiarów, utrzymany jest w pięknym, wysoce artystycznym stylu. Fasada, o kunsztownych i precyzyjnych rzeźbach, długi szereg monumentalnych kolumn, przystrojonych w prześliczne freski, jakoteż gra barw, mieniąca się w witrażowych szybach, składają się na wspaniałą całość, która wywiera niezatarte wrażenie.

Świątynia obejmuje szereg dużych sal. Każda z nich posiada odrębne znaczenie obrzędowe. W jednej z tych sal znajduje się monumentalny grobowiec Konfucjusza, w innej znów jego posąg, a w jeszcze innej są na specjalnym mechanizmie zawieszone dwie duże tablice, na których wyryte są główne zasady nauki Konfucjusza.

Gdy się widzi tę niezwykłą cześć, jaką Chińczycy okazują dla miejsca urodzenia Konfucjusza, i że gromady ludzkie z rozmaitych warstw, pielgrzymujące do świętego miasta, nie można się oprzeć przekonaniu, że ani silny wlew kultury europejskiej i amerykańskiej, ani też idee, przenikające do niektórych okręgów chińskich z bolszewji, nie zniweczą nigdy pieczołowitego kultu Chińczyków dla Konfucjusza. Miasto Czup-pu będzie też niewątpliwie zawsze stanowić świętą relikwię, ku której ustawicznie zwracają się i zawsze zwracać się będą spojrzenia całego narodu chińskiego.

Dr T. W.

Wiadomości z kraju

List z Sanoka

Z kroniki żałobnej. — „Dar świąteczny" Urzędu podatkowego dla kupców sanockich. — Z kahału. Z Rady miejskiej. — Z sali sądowej. — Z ekranu. Ze sceny.

Onegdaj zmarł w Sanoku przemysłowiec i znany filantrop, prezes Ochronki sierót żyd. bł. p. Maksymiljan Hauptman. Zmarły cieszył się ogólną sympatją w mieście, dzięki swej działalności filantropijnej, a żydostwo sanockie straciwszy go ze swego grona, ponosi dotkliwą i niepowetowaną stratę. Hojną dłonią wspierał wszelkie instytucje tak żydowskie, jak i nieżydowskie, mając też zrozumienie dla dzieła Odbudowy Palestyny, na który to cel łożył większe datki. W pogrzebie bł. p. Hauptmana wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucje i stowarzyszenia oraz liczne tłumy publiczności. Nad otwartym grobem przemówił prezes Zarządu gminy żydowskiej, p. Dr. Ramer, imieniem kahału i Ochronki sierót żyd. podkreślając wielkie zasługi Zmarłego dla żydostwa sanockiego. Cześć Jego pamięci!

Ciosy, jakie spadły na kupiectwo sanockie ostatniemi czasy, jakoto zupełny zastój w handlu spowodowany mrozami, nie czynią żadnego wrażenia na władzach podatkowych, które smagają bezlitośnie kupców, niosąc im znów „dar świąteczny" w formie niesprawiedliwego i aż nazbyt wygórowanego wymiaru podatku obrotowego, grożącego ze względu na obecną sytuację w ruchu handlowym nieuniknioną zmianą. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej interwenjowała delegacja złożona z kupców u naczelnika Urzędu skarbowego p. Dra Schudmaka, który przyrzekł przytoczone argumenty wziąć pod rozwagę.

Komisja pesachowa przy Zarządzie Kahału ustaliła cenę mąki na mace na 1,25 zł. Cenę podwyższono ze względu na większą ilość ubogich, między których rozdzieli się 30 mtr. mąki. Dla pokrycia tego kahał urządził zbiórkę na „Maot- Chitim", która przyniosła przeszło 2,000 zł.

Znany filantrop p. Max Jonas z Brooklynu przesłał 750 dolarów, które rodzielono między ubogą ludność Sanoka i okolic.

W związku z ustaleniem budżetu odbyło się ostatnio kilka posiedzeń Rady miejskiej. Po zreferowaniu budżetu przez I. asesora p. Dra Ramera, rozwinęła się generalna dyskusja, przeważnie na temat elektrowni miejskiej, która zdaje się będzie jeszcze długo bolączką Magistratu, z winy gospodarki dawnego Zarządu. W dyskusji zabierali głos: Pp. Dr. Spiegel, Dr. Fell, radca Malawski i inni.

W tutejszym Sądzie okręgowym toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Lauferowi i Besenowi z Dynowa, oskarżonym o zaniedbanie środków ostrożności w cegielni, skutkiem czego zabity został robotnik. Po wywodach obrońców pp. Dra Spiegla i Dra L. Landaua z Przemyśla Sąd uchylił wyrok I instancji, zwalniając Laufera od winy i kary, zaś Besena, kierownika cegielni skazał na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Kino „Uciecha" przeszło do rąk nowego Zarządu, który po gruntownej reorganizacji, będzie wyświetlał najlepsze filmy przy odpowiedniej orkiestrze. „Azazel", który przybył do Sanoka na jeden gościnny występ odegrał w sali „Domu Żołnierza" swój najnowszy repertuar, ciesząc się ogromnem powodzeniem.

Zapowiedziany jest przyjazd „Reduty" z Jaraczem na czele. Elem.

ZATWIERDZENIE RABINÓW W ŻYDOWSKICH GMINACH WYZNANIOWYCH. Ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. w dalszym ciągu zatwierdziło następujących rabinów na stanowiskach w gminach wyznaniowych żydowskich województwa Wileńskiego: w gminie Druja, pow. brasławskiego — rabina Mowszę Gelmana, w powiecie święciańskim w Hoduciszkach — rabina Chonona Maszyca, w Ignalinie — rabina Mowszę Arona Chajeta, w Podbrodziu — rabina Mowszę Perskiego, w Swirze — rabina Abo Berkmana.

DWIE WYŻSZE UCZELNIE W KATOWICACH W dniu 1 września br. nastąpi otwarcie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach którego dyrektorem mianowany został znany muzyk Witold Fryman ze Lwowa. Koszt utrzymania konserwatorjum w roku 1929-30 wyniosą około 120.000 zł. Z nowym rokiem szkolnym nastąpi również otwarcie prawdopodobnie w obecnym gmachu urzędu wojewódzkiego kursów handlowych, które mają być zaczątkiem Śląskiej Akademji Handlowej. Wydział oświecenia publicznego śląskiego urzędu wojewódzkiego organizuje kursy w porozumieniu ze sferami przemysłowemi i handlowemi. Statut, regulamin i kosztorys są już opracowane.

KONFERENCJA INSPEKTOREK PRACY. W Głównym Inspektoracie Pracy odbyła się d. 12 bm. ogólno- krajowa konferencja inspektorek pracy, celem omówienia instrukcji, dotyczącej programu działalności w zakresie ochrony pracy kobiet i małoletnich.

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W d. 3 maja br. odbędzie się w Radomiu zjazd wszystkich oddziałów Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w Polsce.

APROWIZOWANIE ZDROJOWISK. W dn. 12 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Jaroszyński, odbył dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu służby zdrowia, dr. Piestrzyńskim, w sprawie zorganizowania należytej opieki aprowizacyjnej w zdrojowiskach.

W ZAKOPANEM GORĄCO JUŻ i SŁONECZNIE. Od 2 dni pogoda w Zakopanem uległa ostatecznej zmianie. W mieście i górach słonecznie jest i ciepło. Temperatura w cieniu dochodzi do plus kilkunastu stopni, w słońcu w południe do 25 stopni powyżej zera. W mieście śnieg zginął już prawie zupełnie. W Tatrach śniegu jeszcze poddostatkiem. W tych dniach spodziewane są w górach lawiny śnieżne. (kap.)

LINJA OKRĘTOWA GDYNIA—LONDYN. Dnia 12 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste przyjęcie i poświęcenie pierwszego statku „Rewa", należącego do Polsko- Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego. Poświęcenie odbyło się w obecności dyrektora departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Nosowicza, oraz komandora Pistla, naczelnika wydziału w tym departamencie. Statek „Rewa" utrzymywać będzie stałą komunikację pasażerską pomiędzy Gdynią i Anglją. Polsko- Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe zakupiło w Anglji 4 statki. Trzy następne — „Warszawa", „Łódź" i „Premjer" są już w drodze.

NOWY DWORZEC KOLEJOWY W CIESZYNIE Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przystępuje w czerwcu br. do rozpoczęcia prac około budowy nowego dworca osobowego i towarowego w Cieszynie. Zaznaczyć należy, że starania około rozbudowy tego dworca trwają od szeregu lat, aż obecnie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

MĘŻOBÓJSTWO POD ŻYWCEM. Onegdaj pod Żywcem żona gospodarza Cwajna zamordowała swego męża. Dramat miał przebieg następujący: Cwajn, powróciwszy do domu w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię z żoną, która rzekomo nie grzeszyła wiernością małżeńską. W trakcie sprzeczki Cwajnowa porwała siekacz do obcinania gałęzi i zadała nim mężowi śmiertelny cios w bok. Cwajn po kilku minutach wyzionął ducha. Mężobójczynię aresztowano (kap).

ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na kopalni Waleska w Łaziskach (Górny Śląsk) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik Szczepan Malarz. W chwili krytycznej Malarz pracował w szybiku, gdy nagle ze stropu oderwał się olbrzymi kawał drzewa, kto ry spadł na głowę robotnika. Malarz doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł. Na miejsce wypadku niezwłocznie zjechała komisja z ramienia władz górniczych, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZNANEGO SPORTOWCA. Znany gracz katowickiej drużyny niemieckiej IFC 26-letni Roman Kozok padł ofiarą tragicznego zajścia. W toku sprzeczki z właścicielem restauracji w Muchowcu pod Katowicami, Postrachem, ten ostatni dobył rewolweru i strzelił do Kozoka. Kula utkwiła w brzuchu. Kozoka przewieziono do szpitala, gdzie dokonano niezwłocznie operacji. W piątek przedpołudniem Kozok zmarł wskutek odniesionej rany.

ROZMAITOŚCI

Dlaczego Pola Negr rozwiodła się z księciem Mdivani

Pola Negri tylko przez dwa lata była księżną Mdivani. Prasa paryska donosi, że Pola Negri albo się już rozwiodła, albo się teraz rozwodzi. Przyczyną rozwodu był spór, gdzie małżonkowie spędzą wiosnę. Oto książę Mdivani chciał koniecznie wyjechać do Monte Carlo. Pola Negri odpowiedziała kategorycznem „nie". Książę Mdivani nie ulakł się jednak tego imperatywu i wyjechał sam do Monte Carlo. Pola Negri odpowiedziała — skargą rozwodową.

Nie jest to pierwszy, a przypuszczamy, nie będzie to ostatni rozwód naszej sławnej rodaczki. Wszak Apolonja Chałupiec była przez kilka lat polską hrabiną, a po rozwodzie z hrabią Dąbskim chciała konieczne poślubić albo Chaplina, albo Valentina. Plany te się jednakowoż rozbiły, a Pola Negri nie była tak sentymentalna, by z tego powodu zbytnio rozpaczać. Wybudowała wprawdzie na swoim zamku w Seraincourt wieżę, którą nazwała wieżą Valentina, ale zaraz po budowie tej wieży wyszła za mąż za księcia Mdivani. Widocznie Pola Negri ma temperament nietylko na scenie, ale i w życiu.

Jetta Goudal - córką Maty Hari

Jetta Goudal jest najbardziej tajemniczą gwiazdą na filmowym firmamencie Hollywoodu. Jest jedyną sławną artystką filmową, która nie przyjmuje reporterów i żadnych o sobie nie opowiada szczegółów. Ale prasa jest przecież potęgą, toteż wyszperała, że Jetta Goudal jest córką Maty Hari. Gdy ta jawajsko-holenderska tancerka, która w Paryżu żyła z pewnym hinduskim księciem, w roku 1918 została przez paryski sąd, jako niemiecki szpieg zasądzona na śmierć, pozostawiła 14-letnią córeczkę, która nagle zniknęła a następnie zjawiła się w Nowym Jorku. Przed dwoma laty zjawiła się w Hollywood egzotyczna piękność, która potem zasłynęła, jako Jetta Goudal. Ponieważ Jetta Goudal była bardzo podobna do Maty Hari, przeto zaczęły krążyć pogłoski, że jest jej córką.

Pogłoski te bardziej się utrwaliły, ponieważ okazało się, że Jetta Goudal mówi po holendersku, a raz przyznała się nawet nieostrożnie do tego, iż jej dziadek był kiedyś holenderskim konsulem na Jawie. Wiadomą jest rzeczą, że Mata Hari była córką holenderskiego konsula i Jawajki. Wreszcie przyszła niedyskrecja przyjaciółki, która opowiedziała, że Jetta Goudal nosi zawsze medaljon z portretem Maty Hari i z jej włosami.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że Jetta Goudal największy triumf odniosła we filmie „Szpieg", w którym gra rolę kobiety kochającej Francuzów i działającej jako szpieg przeciwko Francji.

KOBIETY W PARLAMENCIE HISZPAŃSKIM. W obecnym parlamencie hiszpańskim zasiada jedenaście kobiet. W tem gronie jest tylko jedna robotnica, Marja Lopez Monleon, trzy przedstawicielki arystokracji rodowej, znana powieściopisarka Blanka de Los Rios de Lamperez, pierwsza kobieta, udekorowana wielkim krzyżem Alfonsa XII, oraz szereg wybitnych i zasłużonych działaczek społecznych na czele z profesorem Marją de Maertuez Whitney, członkinią Instytutu dla reform socjalnych Marja de Echobri y Martinez i autorką projektu ustawy o opiece nad kobietą, Marja Lopez de Sagredo y Andres.

BYŁA ŻONA CHARLIE CHAPLINA WYCHODZI ZAMĄŻ. Lita Grey, była żona Charlie Chaplina, wychodzi zamąż za znanego aktora filmowego Roy'a D'Aery, który niedawno uzyskał rozwód ze swą pierwszą żoną.

W JAKIEM MIEŚCIE JEST NAJMNIEJ ANALFABETÓW. Według statystyki, opracowanej przez międzynarodowe biuro statystyczne w Hadze najmniejszą ilość analfabetów wykazuje wśród miast europejskich Praga czeska — a więc 0'67%. Wiedeń posiada 2'04% analfabetów. Paryż — 3'36%. Budapeszt — 4'76%, Rzym — 10'90%, Leningrad — 13'81 proc., Warszawa — 16'96%. Moskwa — 22'42%. Bukareszt — 25'75 proc., Łódź — 31'91 proc., Kijów — 44'62%.

SŁYNNY REŻYSER PARAMOUNTU, Victor Fleming, towarzyszył swego czasu prezydentowi Wilsonowi, w jego podróży do Europy, w roli operatora filmowego?

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 44	Kwiecień **14** Niedziela 4 Nisan 5689	Zachód słońca 18 m. 30

„Praca kulturalna kobiet"

Wczoraj przybyła do Krakowa p. Mirjam Scheuer, wybitna działaczka i publicystka żydowska z Pragi. P. Scheuer wygłosi dziś, w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. l. 34) odczyt pt. „Praca kulturalna kobiet".

Nowe zaświadczenia wojskowe

Ministerstwo Spraw Wojsk. wyda nowe przepisy, dotyczące wojskowych dokumentów osobistych. Zupełnie inne wzory otrzymają dokumenty dla osób pospolitego ruszenia z bronią a inne dla osób pospolitego ruszenia bez broni. Nowa procedura zaoszczędzić ma władzom kosztów i pracy przy wydawaniu tymczasowych zaświadczeń i późniejszej wymiany ich na książeczki wojskowe. Dotychczas osoby zaliczone przy poborze do pospolitego ruszenia otrzymywały zamiast książeczek wojskowych specjalne zaświadczenia.

Opłaty cudzoziemców

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że żadne specjalne opłaty za pobyt cudzoziemców w Polsce nie zostały dotychczas wprowadzone i niema w tym kierunku nawet zamiarów. Obowiązują jedynie opłaty stemplowe, przewidziane w ustawie o opłatach stemplowych.

Dochody i wydatki monopolu tytoniowego

W okresie od października 1928 r. do lutego br. włącznie, czyli za 5 miesięcy drugiego półrocza ub. r. budżetowego ogólne wydatki monopolu tytoniowego wyrażały się cyfrą 218,578,000 zł., z czego na wpłaty do skarbu państwa przypada 164,060.000 zł., na utrzymanie administracji, fabryk i magazynów 24,427,900 zł., n inwestycje 3,877,000 zł.

Ogólna suma dochodów wyniosła 234,977.000 zł.

Z zestawienia pozycji dochodów i wydatków monopolu tytoniowego wynika, że wydatki przewyższają dochody o 13,601,000 zł. „Wiadomości Statystyczne" wyszczególnienia dochodów nie podają. Nadwyżka ta pochodzi prawdopodobnie z nadpłaconych do skarbu państwa sum własnych z pozostałości kasowych monopolu.

— OSOBISTE. Konsul czechosłowacki dr. Artur Maixner wyjeżdża w dniu dzisiejszym w sprawach służbowych do Pragi na kilkudniowy pobyt.

— **ZGON SENATORA JANA ENGLISCHA.** Wczoraj nad ranem zmarł nagle na udar serca śp. senator Jan Englisch. Zmarły był długoletnim działaczem Polskiej Partji Socjalistycznej na terenie Krakowa, z ramienia której wybierany był dwukrotnie do Senatu z województwa krakowskiego, w r. 1922 i w r. 1928. Piastował również godność radcy miejskiego. Na stanowisku dyrektora Kasy chorych m. Krakowa, które sprawował przez szereg lat, śp. sen. Englisch przyczynił się znacznie do rozwoju tej instytucji. Zmarły liczył lat 68. Zgon nastąpił całkiem nieoczekiwanie; jeszcze we czwartek śp. sen. Englisch brał udział w posiedzeniu Rady miejskiej.

W miejsce śp. sen. Englischa wchodzi do senatu kolejny kandydat z listy PPS, adw. dr. Daniel Gross z Białej, brat radcy dra Adolfa Grossa z Krakowa.

— **PRAKTYKA DLA STUDENTÓW MEDYCYNY.** Min. S. Wew. Składkowski polecił urzędom wojewódzkim, aby zawiadomiły wszystkie szpitale, zakłady kuracyjne i uzdrowiska o potrzebie zatrudniania studentów medycyny, którychby przyjmowano na płatną praktykę. Do otrzymania takiej posady mają być dopuszczeni studenci medycyny po uzyskaniu na uniwersytecie absolutorjum lub też po ukończeniu IV lub V. roku studjów na jednym z krajowych uniwersytetów. Uzyskane w ten sposób przez tych studentów w miesiącach letnich fundusze mają studentom dopomóc do utrzymania się podczas studjów w sezonie zimowym.

— **ZMIANY W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.** Wskutek panującej od dłuższego czasu odwilży, maszyny — szczególnie ciężko obładowane — z trudnością porywają się z rozmokłego gruntu katowickiego lotniska, wobec czego komunikacja Warszawa—Wiedeń i Warszawa—Brno chwilowo odbywać się będzie via Kraków z pominięciem Katowic. W czasie tym przejściowym utrzymywana jednak będzie nadal dogodna komunikacja na linji Katowice—Kraków dwa razy dziennie, tj. o godz. 10 i 12 w południe.

— **ODCZYT Z DZIEDZINY PRAWA.** W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 7-ej wieczorem p. dr. Tadeusz Hilarowicz z Warszawy, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosi w wielkiej sali obrad Izby Handlowej przy ul. Długiej 1, odczyt publiczny pt. „Wybrane przykłady z praktyki administracyjnej". Zapowiedziany odczyt ze względu na wybitną fachowość prof. Hilarowicza jako znakomitego teoretyka i praktyka prawa administracyjnego wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach prawników krakowskich.

— **OBROTY ZAPOMOCĄ CZEKÓW PKO.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer zainteresowanych na wielkie znaczenie czeku PKO. we wzajemnych rozrachunkach, który pozwala na dokonywanie wszelkich operacyj bez użycia gotówki. Obrót czekowy PKO. daje bardzo wiele udogodnień i korzyści przy różnorodności sposobów wpłat i wypłat na konta czekowe PKO. Równocześnie jest to najszybszy i najtańszy sposób przesyłania pieniędzy, zapewniający terminowe i ściśle wykonanie zleceń.

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. zaprowadza się relację telefoniczną między Reichenau w Austrji a następującemi miejscowościami: Kraków, Andrychów, Kęty, Wilanowice, Żywiec, Chrzanów, Milówka, Oświęcim, Rajcza, Trzebinia, Tarnów, Zakopane, Zawiercie i Częstochowa.

— **TELEFONY URZĘDÓW POLICYJNYCH.** W komendzie policji m. Krakowa i wydziale śledczym zostały poczynione pewne zmiany w przydziale aparatów telefonicznych, i tak: Komenda PP. m. Krakowa i oficer dyżurny posiada telefon nr. 0149, komendant PP. m. Krakowa nadkom. Leon Gallas w biurze nr. 2339, w prywatnem mieszkaniu nr. 2243, w wydziale śledczym posiada obecnie kierownik nadkom. dr. Pollak nr. 3236, zaś stały dyżur w tym wydziale nr. 2407.

— **POTWORNA ZEMSTA.** Wczoraj w południe w fabryce gwoździ przy ul. Grzegórzeckiej l. 77 wybuchła sprzeczka między dwiema robotnicami: Józefą Simek i Marją Matuszkową. W pewnym momencie Simkówna chwyciła garnek, napełniony gorącą wodą i oblała Matuszkową, która doznała bardzo ciężkich oparzeń na twarzy, piersiach i plecach. W groźnym stanie przewieziono ofiarę bestjalskiego czynu do szpitala św. Łazarza.

— **ZMIAŻDŻENIA PALCA** u lewej ręki doznał wczoraj Józef Wrona (lat 24), pomocnik maszynisty w wodociągu miejskim. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— **POŻAR STRYCHOWY** ugasiła wczoraj wieczorem straż pożarna przy ul. Dietla l. 1.

— **KRWAWE OBRACHUNKI.** W piątek około północy wszczęli bójkę w restauracji Norka przy ul. Sławkowskiej Tadeusz Susło (lat 24) murarz, Piotr Siwek (lat 32) dozorca domu i Adam Siwek (lat 20) murarz, z Józefem Lachem zam. przy ul. Lubelskiej 11. W czasie bójki jeden z uczestników zajścia zadał Lachowi ciętą ranę sztyletem w lewą rękę, powodując przecięcie naczyń krwionośnych. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Lacha do szpitala św. Łazarza, zaś Susłę i Siwków aresztowano.

— **MIELI PECHA.** Puzio Marja (lat 20) zam. przy ul. Krakowskiej 33, aresztowana została za usiłowaną kradzież portmonetki. — Soldan Bronisław (lat 26) aresztowany został pod zarzutem kradzieży kwoty 600 zł na szkodę Franciszka Majerhofera. — Gnutkiewicz Marja (lat 30) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została za kradzież poduszki na szkodę Cywy Zygmunt restauratora. — Dudziak Jan (lat 21) z Krakowa, murarz, zam. przy ul. Krakowskiej 45, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Michała Grzegorskiego, robotnika.

—o—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

BŁP. NAFTALI STERN, kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj przeżywszy lat 59. Zmarły cieszył się w szerokich sferach żydowskich powszechnem poważaniem dla zalet charakteru i serca, a zgon jego wywołał ogólny żal. Obok swych zajęć zawodowych rozwijał błp. Naftali Stern żywą działalność artystyczną jako uzdolniony rzeźbiarz-samouk.

Cześć Jego pamięci!

—o—

— **W SPRAWIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.** Dziś w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w lokalu „Przedświtu" przy ul. Stradom 15 zebranie informacyjne sekcyj kulturalnych wszystkich stowarzyszeń i organizacyj żydowskich w sprawie żydowskiego Towarzystwa Muzycznego.

—o—

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Zielona 17). Dziś, w niedzielę punkt. o godz. 6.30 zostanie odczytany V. numer gazetki „Heatid". O godzinie 4 próba kółka mandolinistów.

— **POWITANIE ZYGMUNTA LEWA.** Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali sto. Poale Sjon Sebastjana 7 uroczyste powitanie art. dram. jednego z założycieli i reżysera „Ohelu" w Palestynie Zygmunta Lewa, który wygłosi szereg utworów. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się na sali.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 4. PAT. **Akcje:** Bank Dysk. 127, Bank Handlowy 120, Bank Polski 168, 168 i pół, 168 i jedna czwarta, Bank Zachodni 87 i pół, Bank Spółek Zarobk. 85, Elektrownia Dąbrowa 105, Węgiel 78, Modrzejów 27 i pół, Starachowice 30. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 105 i jedna czw., 105 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 89 i pół, 90 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Helsingfors 358.06, 358.96, 357.16, Londyn 43.29 i trzy czw., 43.40, 43.19, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85 i pół, 34.94, 34.77, Praga 26.39, 26.45 i pół, 26.32 i pół, Szwajcarja 171.66 i pół, 172.09, 171.24, Sztokholm 238.10, 238.70, 237.50, Wiedeń 125.25 i pół, 125.56, 124.95, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Marka niem. 211.49.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 4. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.34—286.34, Berlin 168.62—169.12, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.21 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Londyn 34.52—34.62, Nowy Jork 710.75—713.25, Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 21.02 i trzy czw. do 21.10 a trzy czw., Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.80—137.30. Niemieckie 168.37—168.97, Francuskie 27.67—27.83, Włoskie 37.30—37.46, Szwajcarskie 136.45—137.25, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 123.83—124.23.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.895, Renta lutowa 090, Kompas 15.90, Północna 1185, Południowa 11.15, Cement 125, Alpiny 45.60, Krupp 11.50, Rima 119.90, Skoda 377, Zieleniewski 111, Fanto 5.60, Karpaty 10.11, Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 4 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.22 i jedna czw., Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.15, Hiszpanja 77.50, Holandja 208.50, Berlin 123.20, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.70, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.37, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.54, Białogród 9.12, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.55 i trzy czw., Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK Z JAROSŁAWIA I IN: Adres Rafała Schermana obecnie: **Kraków, Hotel Grand, ul. Sławkowska.**

Z MODY.

Jak się ubrać?

Jedną z najefektowniejszych sukien na ostatnim pokazie wiosennym w Paryżu, była suknia p. N., składająca się z pasów białego i czarnego jedwabiu, ozdobiona jedynie wąskim paseczkiem brylantowym. W innych kolorach widzieliśmy również to samo zestawienie, zawsze kolory mocno ze sobą kontrastujące, a pasy szerokości do 12 cm. Na suknie te był użyty materjał świecący, miękki, crepe satin, albo bardzo miękki atłas. Jeśli wogóle kwiaty i wzory geometryczne, duże i małe bardzo jeszcze są modne, to jednak niezaprzeczenie pasy mają ogromne powodzenie. Wszystko zależy od figury danej osoby. Szerokie pasy ubierać dobrze będą tylko osobę smukłą i bardzo smukłą. Natomiast różnokolorowe paski gęste zlewają się w pewną całość, która nada się doskonale i dla najtęższej osoby. Wszystko zresztą zależy od zręczności i pomysłowości krawca, inaczej lekko wystające biodro lub jedna wyższa łopatka może katastrofalnie popsuć cały efekt sukni. Natomiast rozsądnie rozmieszczone pasy różnej szerokości, wzdłuż, wszerz, a często nawet na poprzek, mogą nadać każdej figurze wygląd smukły i elegancki. Często znowu kierunek i szerokość pasów zostaje ten sam, a tylko kolor ich ulega pewnej zmianie.

Widzieliśmy w Cannes prześliczną suknię fularową w poprzeczne szerokie pasy ciemno-niebieskie i ciemno-żółte. Sweater składał się z pasów, idących w tym samym kierunku, z tą różnicą, że żółte pasy były tego samego koloru co spódnicy, a niebieskie znacznie bledsze, co nadawało sukni oryginalności i lekkości. Nasza obecna epoka odznacza się głównie tem, że odrzuca wszystko to, co klasyczne, tradycyjne, ustalone, a szuka za wszelką cenę oryginalności. Dlatego też możemy popołudniu spotkać tę samą panią w przeźroczystej sukni georgettowej, długiej i pełnej falbán, a wieczorem na wielkiem przyjęciu w sportowej kamizelce i w krótkiej spódnicy, bogato haftowanej złotem i perłami.

Ta sama rozmaitość pomysłów uderza też i w modelach kapeluszy wiosennych.

Od przylegającej czapeczki, fantastycznie wykrojone brzegi ujmują jakby w ramki twarz kobiecą aż do olbrzymiej pasbenki(?), którą do tej pory tylko Amerykanki akceptowały, widzimy wszelkie odmiany małych, średnich i dużych kapeluszy. Małe klosze cieszą się dalej powodzeniem, a kombinuje się je z filcu i słomkowych materjałów, przybierając wstążką rypsową. Turban skasowany w Turcji rozkazem Kemala Paszy, znalazł przytułek, nietylko u pań Turczynek, ale i europejskie elegantki chętnie się weń stroją.



Koronka z włókien roślinnych, koronka wełniana, roshar, filc, włókna konopne, tkanina z włókien sztucznego jedwabiu, same dla siebie w połączeniu z innemi stoją do dyspozycji zręcznej modniarki. Macie więc piękne panie w czem gustować i wybierać i od Was jedynie zależy, wybrać coś takiego w czem Wam będzie do twarzy!

MARCEL ARNAC.

Ten „Nowy"

O dziewiątej, gdy cały personel był już w biurze, wszedł nieśmiało i powiedział:

— Jestem nowym...

Stał przy drzwiach i kręcił kapelusz w rękach. Nikomu nie przyszło na myśl, by mu powiedzieć, gdzie należy kapelusz powiesić.

Gruby, z dużą brodą urzędnik podniósł głowę z nad biurka, by mu zakomunikować, że szefa jeszcze niema. Na nosie sterczały mu wielkie okulary, a za odstającem uchem widać było duży ołówek.

— Niech pan tymczasem usiądzie... — powiedział jeszcze.

„Nowy" usiadł na krześle między stenotypistką i jakimś młodym urzędnikiem.

Urzędnik oglądał frywolne obrązki, ukryte pod papierami, maszynistka manicurowała paznokcie... To dziecinne zajęcie porzucili natychmiast, by zająć się nowoprzybyłym.

— Przedsiębiorstwo to jest dość znośne — zaczął rozmowę młody człowiek. — Szef nigdy nie przychodzi przed dziesiątą. Może pan zawsze w garderobie wypalić papierosika... Widzi pan tam tego starego? To kasjer. Jest zawsze bardzo łagodny, a zły tylko w dniu wypłaty... ha! ha!...

— To złoty człowiek! — zapewniała stenotypistka. Ciszej dodała:

— Ale niech się pan strzeże pana Gustawa. To ten stary, pochylony tam nad rachunkami. Gdy był jeszcze młodym, dano mu tutaj do obliczenia szereg kolumn cyfr i nad tem pracuje już od 45 lat. Szef krzyczy na niego gniewa się ale obdarza go swem zaufaniem, co się wyraża tem, że jeszcze nigdy nie dostał urlopu. Był tylko raz jedyny chory: wówczas gdy zastąpiono naftowe oświetlenie gazowem. A gdy pewnego dnia założą w naszem biurze zamiast gazu elektryczność, umrze nagle nad temi niedokończonemi rachunkami...

Roześmiała się. Młody urzędnik objaśniał dalej:

— O czwartej szef odwiedza interesentów. Tak to się nazywa. W rzeczywistości zaś udaje się do swej przyjaciółki na szklaneczkę wina. Wtedy każemy przynieść sobie coś do zjedzenia. Ten oto mały chłopiec na posyłki, który się kręci koło buchaltera, załatwia sprawunki. Jest jego paziem i służy mu wiernie jak piesek. Nosi główną księgę, nakleja znaczki... A jeśli będzie pan szukał książki adresowej, trzeba zobaczyć, czy na niej nie siędzi...

— A ja zajmuję się poetycznym resortem w biurze — chwaliła się maszynistka.

Piszę na maszynie listy miłosne mego szefa. Widzi pan te hieroglify? Prócz mnie, nikt ich nie umie odcyfrować...

— I pani też nie zawsze — wtrącił uszczypliwie młodzieniec.

— W końcu miesiąca prosiłam o podwyżkę, a szef mnie pocałował. I teraz nie wiem, czy zostanę tutaj, czy też on przyjdzie do mnie? Właściwie to się go trochę boję, ale uśmieje się, gdy go zobaczę klęczącego przedemną... A tak bardzo pragnę nowego kapelusza!

Myślę jednak, że może poczekać: szef szuka sobie teraz wspólnika. Nie można nic przewidzieć... Może będzie wolny i zaślubi mnie...

Młody urzędnik wzruszył pogardliwie ramionami. Mówił dalej:

— Polecam panu kartoteki. Widzi pan ten karton, gdzie napisane: „faktury?" Tam chowamy zwykle nasz tytoń i papierosy. Środkowy karton należy do panny Jeny. Ona chowa tam swój puder, manicure i jedwabne pończoszki.

— A najlepsze czasy mamy, gdy szef wyjeżdża — wtrąciła stenotypistka.

— Tak — potwierdził młodzieniec. — Założyliśmy klub biurowy, składka członkowska wynosi paczkę papierosów. Gramy w szachy, czasami tańczymy, a panna Jenny śpiewa nam ostatnie szlagiery. Uprawiamy „kulturę ciała", gimnastykujemy się, gramy w karty i zajadamy cukierki. A telefon? Łączymy tysiąckrotnie z żądanym numerem... No i można przytem z telefonistką wyznaczyć sobie randkę...

„Nowy" otworzył usta, by coś powiedzieć, lecz w tej chwili otworzyły się drzwi, a na progu stanął szef. Młody urzędnik, specjalista „gwary złodziejskiej" ostrzegł wszystkich lekkiem gwizdnięciem.

Wszyscy urzędnicy pochylili się nad niecierpliwie jąca robotą.

— Ach! — zawołał szef — proszę mi wybaczyć, panie Piedmol, musiał pan na mnie czekać...

Poprzez stół — to się jeszcze nigdy nie zdarzyło — szef wyciągnął rękę do „nowego".

— Moi panowie — odezwał się szef — przedstawiam wam pana Piedmo'a, mego wspólnika.

Urzędnicy otworzyli ze zdumieniem usta. Nastąpiła grobowa cisza. Młody urzędnik zbladł, stenotypistka zaczerwieniła się. Nie wiedziała, gdzie spojrzeć...

„Nowy" uśmiechnął się. Był z siebie zadowolony. Skorzystał z nauki udzielonej mu przez urzędników. Nie pójdzie nigdy o czwartej do interesentów i wyjeżdżać też nigdy nie będzie. A mała stenotypistka musi pożegnać się ze swemi planami małżeńskiemi.

— Mój wspólnik — kończył szef — w pierwszym rzędzie zajmie się reorganizacją personelu biurowego"...

Ile zapłacą Niemcy?

Zdaniem prasy niemieckiej, warunki aljantów są nie do przyjęcia.

Berlin, 13 4 PAT. Prasa berlińska zapowia da w depeszach z Paryża na dziś decydujące posiedzenie konferencji reparacyjnej. przytacza jąc z powołaniem się na dzienniki paryskie, że rzeczoznawcy aljanccy mają przedłożyć dzisiaj dwa projekty rozwiązania kwestji reparacyjnej. Pierwszy projekt rat zmiennych przewidywać ma wysokość rat niemieckich w sumie 1 miljard 700,000.000, to znaczy 900 miljonów na pokrycie należytości Ameryki, 100 miljonów na amortyza cję i oprocentowanie pożyczki Dawesa i 700 miljonów na dalszy rachunek reparacji. Wysokość tych rat ma wzrastać stopniowo do 2,400,000,000 aby po 37 latach spaść na 1,700.000,000.

Drugi projekt przewidywać ma system rat niezmiennych o stałej wysokości, która w pierw szych 37 latach miałaby wynosić około 2 miljardy 100,000.000, a w następnych 21 latach 1 miljard 700 miljonów.

„Vossische Ztg" zapowiada, że najbliższe dni będą dniami wielkiej walki przeciw Schachtowi i delegacji niemieckiej. W czasie walki delegacja niemiecka znajdować się będzie wobec olbrzymiej przewagi. Wobec tego korespondent paryski „Vossische Ztg" uważa sytuację za mało pomyślną. Prasa nacjonalistyczna nazywa *z naciskiem projekt aljancki niemożliwym do przyjęcia.* Korespondent paryski „Berliner Tagblattu" utrzymuje, że obecny stan rokowań nie otwiera zbyt wielkich nadziei na osiągnięcie porozumienia. W razie gdyby miało dojść do odroczenia sprawy korespondent uważa za rzecz konieczną wyznaczenie z góry terminu ponownego zebrania się konferencji.

Co pisze prasa francuska

Paryż. 13. 4. PAT. Dzienniki wyrażają prze konanie, iż sprzymierzeńcy a zwłaszcza Francja, posunęli się do ostatniej granicy przy redu kcji długu niemieckiego. Prasa przewiduje, iż chociaż Dr. Schacht starać się będzie o rozpa trzenie całej sprawy jeszcze przez dalsze konfe rencje rzeczoznawców, jednakże prawdopodobnie osiągnięte zostanie porozumienie. Dzienniki ostrzegają jednak opinię przed mniemaniem, iż rozwiązanie sprawy jest rzeczą dni najbliższych.

Turcja wypowiedziała układ handlowy z Polską

Warszawa. 13. 4. (AW) W związku ze zmia ną tureckiej taryfy celnej rząd turecki wymówił umowę handlową z Polską. W związku z tem ministerstwo przemysłu i handlu obu krajów przygotowało się do rokowań w sprawie zawar cia nowego traktatu. Panuje obopólne mniemanie, że stan beztraktatowy byłby bardzo nieko rzystny dla sfer gospodarczych obu państw.

Rekonstrukcjaa gabinetu Rzeszy

Trzej ministrowie z centrum. Dr. Wirth ministrem obszarów okupowanych

Berlin, 13 4 PAT. Prezydent Hindenburg zwolnił dziś ministra sprawiedliwości Kocha na jego prośbę i zgodnie z wnioskiem kanclerza Müllera, z dotychczasowego stanowiska i zamia nował byłego ministra von Guerarda ministrem sprawiedliwości w rządzie Rzeszy. Jednocześnie prezydent na wniosek kanclerza zamianował byłego premjera rządu pruskiego, dr. *Stegerwalda* ministrem komunikacji Rzeszy i byłego kanclerza dr. *Wirtha*, ministrem dla terytorjów okupowanych.

Niemiecki memorjał w sprawie rozbrojenia

Genewa. 13. 4. PAT. Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia twierdzi, iż redukcja i ograniczenie zbrojeń powinny dotyczyć zbrojeń, istniejących już w czasie pokoju oraz propo nuje redukcję kontyngentów rocznych, czasu trwania służby wojskowej i materjałów. Poza tem memorandum proponuje ograniczeni zapisów dla zawodowych wojskowych. oC się tyczy materjałów, referendum twierdzi, że redukcja winna dotyczyć zapasów w magazynach, których maksimum powinno być określone. Dalej memorandum proponuje zakazanie wojny chemicznej oraz ograniczenia w wojnie lotniczej. W końcu memorandum proponuje, aby sygnatarju sze mogli wnieść skargę o wyłamanie się z tych przepisów komisję złożoną z członków komisji rozbrojeniowej, przy możności odwołania się do trybunału haskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OSTRY KURS W INDJACH. Wicekról indyjski, lord Irwin, oświadczył, że ustawa o ochronie bezpie czeństwa publicznego, nad którą parlament indyjski wzbraniał się obradować, wejdzie w życie na podsta wie rozporządzenia.

POWSTAŃCY MEKSYKAŃSCY PRZEKROCZYLI GRANICĘ U. S. A. Generał powstańców meksykańskich, Manzo, przekroczył wczoraj granicę Stanów Zjednoczonych wraz ze swym sztabem, złożonym z 15 oficerów. Wszyscy oficerowie meksykańscy zosta li aresztowani przez straż pograniczną.

SYTUACJA W AFGANISTANIE WIKŁA SIĘ. Według wiadomości, pochodzących z pogranicza. Nadir Khan, który opuścił niedawno swą rezydencję celem interwenjowania w walce o tron Afganistanu, posta nowił osadzić na tronie jednego ze swych braci. Podobno Nadir Khan zdołał już sobie zapewnić popar cie kilku szczepów i zamierza niebawem rozpocząć decydującą akcję.

INTERWENCJA PERSJI? „Neue Freie Presse" do nosi z Moskwy. „Izwiestja" wskazują wypadki w Persji. Mianowicie koła reakcyjne, magnaci i genera licja zamierzają gwałtem obsadzić prowincję afgani stańską, Herat. „Izwiestja" oświadczają, że rząd so wiecki nie uważałby za objaw normalny mieszanie się Persji w stosunki wewnętrzne Afganistanu.

Pierwsza łódź podwodna polska spuszczona na wodę

Havre. 13. 4. PAT. W tutejszej stoczni firmy „Augustin Normand" odbyło się spuszczenie na wodę łodzi podwodnej „Wilk", pierwszej z 5-ciu łodzi, zamówionych przez rząd polski w Francji o pojemności 980 ton. Przy tej uroczystości obecni byli ambasador Chłapowski, komandor Swirski, szef kierownictwa marynarki wojennej dyr. Jędrzejowicz, pułk. Błeszyński i in. Ze strony Francji zaś, admirał Faton. przedsta wiciel ministra marynarki, pozatem attachees wojskowi rumuńscy jugosłowiańscy, szwedzcy, norwescy, amerykańscy i japońscy oraz szereg wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i handlowego Po ceremonji spuszczania statku odbył się bankiet z udziałem 200 osób.

ZIEMIA POSIADA.. OGON, JAK KOMETA. Nielada sensację wywołało w kołach naukowych wystąpienie norweskiego uczonego, profesora uniwersytetu w Oslo, Stormera, który na podstawie wieloletnich obserwacyj twierdzi, że ziemia, podobnie jak komety, posiada ogon. Do tego odkrycia doprowadziły Stormera badania nad zjawiskiem zorzy polarnej. Według niego, promienie słoneczne, padające na ziemię, pędzą w przestworzu biljony atomów gazów z górnych warstw powietrza i te właśnie gazy tworzą przy ziemi, taki jak u komet, ogon, który dlatego tylko jest niewidoczny, ponieważ oddzielony jest od ziemi gęstemi warstwami, okalającego nas powietrza.

Bł. p.

Inż. Marek Ludwik

Pechner

Starszy Radca P. K. P.

zmarł dnia 12. kwietnia po długich a ciężkich cierpieniach w 61. r. życia

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę 14. bm. o godz. 3-ej popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego, o czem zawiadamiają Krewnych, Kolegów i Znajomych

Żona, Córka i Rodzina

Kryzys w niemieckim przemyśle metalowym

Berlin, 13 4 PAT. „Vorwaerts" donosi, że w przemyśle metalowym Niemiec zaznaczyło się wczoraj poważne zaostrzenie sytuacji. Naczelne organizacje przemysłu metalowego odrzuciły kategorycznie wszelkie żądania metalowców o podwyżkę. Metalowcy mają się zwrócić na razie do ministerstwa pracy o rozjemcę.

Ludziom nie można dogodzić...

Pewien młody dobroczynnie usposobiony miljoner w Manchesterze, doznał przykrego zawodu, pragnąc przysłużyć się swym bliźnim.

Odziedziczony niedawno przez niego po ojcu wielki majątek obejmował też duży dom czynszowy w Manchesterze.

Otóż, odbierając po raz pierwszy czynsz miesięczny od mieszkańców tego domu, młody bogacz stwierdził, że czynsz ten jest bardzo wysoki, postanowił więc natychmiast obniżyć go do połowy i zawiadomił o tem listownie wszystkich lokatorów.

List ten wszakże znalazł przyjęcie zupełnie inne, niż spodziewał się bogacz dobroczynny, podejrzliwi bowiem lokatorzy dopatrywali się w nim jakiegoś podstępu. Zwołali więc radę wojenną i doszli na niej do wniosku, że gospodarz dobrowolnie obniża im tak znacznie czynsz dlatego, ponieważ domowi zagraża jakieś niebezpieczeństwo, a przynajmniej, że dom jest niezdrowy. Delegowali nawet specjalny komitet dla zbadania, co domo wi zagraża. Oczywiście, komitet nie znalazł nic podejrzanego. Ale raport komitetu nietylko ich nie uspokoił, lecz przeciwnie — wzmógł ich podejrzenia do tego stopnia, iż ogarnięci strachem, wszyscy gremjalnie wymówili dobroczyńcy mieszkania od pierwszego. A choć bogacz usiłował wystraszonych przekonać osobiście, że pobudką do tego czynu była tylko filantropja, nie chcą mu wierzyć, twierdząc uporczywie, iż musi to być zły towar, którego cenę właściciel obniża dobrowolnie!

Wolne posady

POSZUKUJĘ agentów do sprzedaży towarów bławatnych na raty. Warunki: pensja i prowizja. Nussbaum, Kraków, Miodowa 21. 600g

POSZUKUJĘ zdolnego akwizytora do sprzedawania aparatów medycznych. — Wiadomość pod „F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 592g

EKSPEDJENTKĘ (TA) zdolną przyjmie natychmiast magazyn obuwia Klein, Starowiślna 17. 863er

ZDOLNEGO ekspedjenta (kę) i praktykanta — przyjmie „Delka“ Steiger. Kraków, Rynek 14. 864er

POSZUKUJE SIĘ zdolnego podróżującego, oraz ekspedjenta z branży galanteryjnej od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast“. 597g

SIŁA biurowa, ewentualnie początkująca, z ukończoną Akademją handlową, zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 95. 817g

KOBIETA inteligentna, w wieku średnim, dla towarzystwa pani domu, oraz prowadzenia gospodarstwa (służąca do dyspozycji) poszukiwana na prowincję. Zgłoszenia osobiste: Stillerowa, Miodowa 28. 606g

Posad poszukują

DŁUGOLETNI pomocnik handlowy, inteligentny, z branży papierowej-galanteryjnej, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady od 1-go maja, — ewentualnie do innej branży. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowity“. 666g

Lokale

DO WSPÓLNEGO, dużego słonecznego pokoju z osobnem wejściem, przyjmie 1—2 panienki z utrzymaniem lub bez: Danielowa, Długa 33. bp

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem dla jednego pana do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastjana“ w Adm. „N. Dziennika“. 610g

AKADEMIK poszukuje mieszkania z dobrem utrzymaniem od 1 maja: Flunk, Bielsko, Teatralna 609g

ELEGANCKI pokój, umeblowany, z osobnem wejściem, od 15 kwietnia do wynajęcia: Św. Sebastjana 36, II. piętro. 603g

KOMFORTOWY, słoneczny pokój do wynajęcia Zgłoszenia pod „Zdrowie“ do Adm. „N. Dziennika“. 601g

Sprzedaż

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny, 2 pokoje z kuchnią i meblami w Podgórzu, z powodu wyjazdu. Oferty pod „Galanterja“ do Adm. „Now. Dziennika“. 591g

ENDLÓWKI Singera o 50% taniej: ul. Dietlowska 109. 882er

LUSTRA belgijskie, **SZYBY** szlifowane, **RAMY** do obrazów, poleca najtaniej: **KORNHAUSER**, Kraków, Starowiślna 21. 870sa

OKAZJA! Likwidacyjna wysprzedaż stołowizny, bielizny, chustek. Ceny znacznie zniżone. — Baruch Landau, Stradom 17 594g

POŃCZOCHY okazyjnie po bardzo niskich cenach poleca: Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 748x

Różne

„ZWYCIĘSTWO W MIŁOŚCI“. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby? Czary, amulety, talizmany, słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. — „Tajemnice powodzenia“ „Jak żyć, czynić, postępować, aby osiągnąć powodzenie“. Dyskretne opakowanie polecone wysyłamy po otrzymaniu Zł. 5. Warszawa, Redakcja „Wiedzia Tajemna“. Skrzynka pocztowa 573. 879a

JADĄC w motorówce Katowice—Kraków zgubiłem rymesy, paszport, papiery wojskowe i kartę regulacyjną na nazwisko: Jozua Schmelke Blitz. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić je: Blitz, Kraków, Krakowska 30. 590g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel, akceptant Moses Klausner, Tarnów Wałowa 34, płatny 20 kwietnia 1929, zaopatrzony żyrem Izrael Parnes, Tarnów. 607g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Rubin Horowitz, ur. 1891 w Ulanowie. 599g

POSZUKUJĘ spólnika do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa na prowincji, z kapitałem 20—30 tysięcy Zł. Ewentualne zabezpieczenie umieszczonej gotówki na hipotece. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ do Adm. „N. Dziennika“. 573g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnie dywanów kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 41 707x

Nauka i wychowanie

ZDOLNY, sumienny pedagog, z wyższem wykształceniem, poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum klasycznego, gry na skrzypcach, początków hebrajskiego i angielskiego, w zamian za mieszkanie i wikt. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, — najnowszą metodą wyucza (zbiór listów handlowych): Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 598g

POSZUKUJĘ inteligentnej żyd. rodziny w Krakowie, która przyjęłaby za odpowiedniem wynagrodzeniem na wychowanie z całkowitem utrzymaniem i pomocą w nauce 13-letniego chłopczyka. Zgłoszenia pisemne pod „53“ do Adm. „Now. Dziennika“ 841x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

TROCHĘ HUMORU



— Karolku — ponieważ właśnie spadasz ze schodów, mógłbyś zabrać ze sobą obrzydliwą wazę, którą ciocia Amalja podarowała nam na wesele.

(Judge).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana